Nr. 327 (z dod. por.). Dnia 26 listopada. Sroda. Dnia 14 (26) listopada 1890 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25. miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione zostanie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcjańskich.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Na wypadek zgonu króla Wilhelma III-go, któremu tylko żelazna organizacja fizyczna przez dwa lata umrzeć nie dozwoliła, było tak starannie wszystko przygotowanem w Hadze i Luksemburgu, że zmiana tronu w ostatniej chwili stała się prostą formalnością, jakkolwiek zstępował do grobu ostatni potomek męzki sławnej w dziejach dynastji orańskiej.

Szczegóły, towarzyszące śmierci króla Wilhelma, któremu tylko przesadne skąpstwo przeszkodziło do istotnego spopularyzowania się wśród narodu, streszczają się w dwóch depeszach następujących:

Haga d. 23-go listopada. Wczoraj wieczorem stan królewski pogorszył się tak dalece, iż musiano zawezwać telegraficznie dr. Roessingha z Deventeru, ponieważ nie było czasu na przybycie z Hagi i Leydy lekarzy konsultujących stale króla. Królowa Emma i obydwaj obecni lekarze Vlaanderen i Roessingh spędzili całą noc u łoża chorego, który ostatnie tchnienie oddał o godzinie piątej zrana. Na pałacu królewskim, którego wszystkie okna zamknięto, ukazała się flaga żałobna.

Loo d. 23-go listopada. Królowa, jakkolwiek bardzo smutna i wzruszona, nie straciła energji. Oblicze króla nie zmieniło się. Ministrowie kolonij i sprawiedliwości stwierdzili zaszły zgon i wpisali, co potrzeba, do rejestrów cywilnych państwa. Zmarły leży pokryty liśćmi palmowemi, dwóch kamerdynerów czuwa przy łożu. Czterej lekarze dokonali obejrzenia zwłok. We wtorek nabalsamowane ciało złożą do trumny i odwiozą prawdopodobnie do stolicy.

Wybory niedzielne we Włoszech odbywały się, jak wiadomo, pod dwoistem hasłem ze strony opozycji. Jedna część jej, część umiarkowana, złożona z grupy południowej Nicotera-Tajani-Magliani i z resztek dawnej piemonckiej zachowawczej prawicy, walczyła z Crispim pod hasłem oszczędności w budżecie; druga, złożona z irredentystów i radykalistów, usiłowała zohydzić rząd przed narodem za sojusz z Niemcami i Austrją, a zwłaszcza naturalnie z tą ostatnią. Obliczano, że Crispi zdobędzie większość 350-ciu głosów, a wszystkie grupy opozycyjne osiągną razem 150—160 ciu; w tej liczbie przypisywano radykalistom 45—50-ciu mandatów.

Nie znamy dotąd ostatecznych wyników gorącego dnia wyborczego. Wedle ostatnich biuletynów, na 391 znanych wyborów zwyciężyło 314 kandydatów ministerjalnych, 8 niewyraźnych, 20 członków opozycyjnej lewicy (Nicotera), 10 członków opozycyjnej prawicy, 36 radykalistów i 3 socjalistów. Że przewódzcy irredenty: Bovio, Imbriani i Cavallotti będą wybrani, było rzeczą pewną; zastrzegli dla siebie najbezpieczniejsze okręgi wyborcze. Donioślejszemi są: klęska fatalna radykalizmu w Medjolanie i Rovigo, jakoteż plebiscytowy nieomal trjumf Crispiego w Sycylji.

Ze Lwowa donoszą nam pod d. 17-ym b. m., co następuje:

„Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu poseł włościański Kramarczyk uzasadnił swój wniosek zmiany ustawy drogowej. Oblicza on, że ustawa z r. 1885-go nadzwyczaj obciąża gminy w porównaniu z fabrykami i obszarami dworskiemi. Wniosek streszcza się w żądaniu zmiany prestacyj w naturze na pieniądze. Zdaniem mówcy, obowiązująca ustawa drogowa jest jedyną zaporą, która odgradza gminy od dworów, a jednak czas jest, abyśmy wszyscy społem pracowali nad dobrem ojczyzny (brawa i oklaski). Wniosek odesłano do kom. drogowej.

Poseł rusiński Teliszewski uzasadniał swój wniosek o zaprowadzenie systemu bezpośredniego głosowania na posłów z kurji wiejskiej, a zatem o zniesienie prawyborów, które nastręczają mnóstwo sposobności do nadużyć. Z posłów polskich podpisali ten wniosek także dr. Olpiński i Żardecki. Bezpośrednie wybory zasłoniłyby lud od korupcji wyborczej i usunęłyby możność terroryzmu zkądkolwiek, a szczególnie ze strony rządu. Swoboda wyborów zyskałaby pewną rękojmię. Mówca z wielką gruntownością oświadczył się przeciwko szmerlingowskiemu systemowi „reprezentacji interesów”, który pokrajał społeczeństwa i podzielił na wrogie obozy, wywołując wojnę wszystkich przeciw wszystkim.

Wniosek ten odesłano do komisji prawniczej, poczem imieniem komisji administracyjnej poseł hr. Antoni Wodzicki przedstawił projekt ustawy o policji ogniowej. Projekt dotyczy tylko miast i miasteczek i ułożony jest zgodnie z zeszłorocznym elaboratem komisji administracyjnej. Wprowadzono tylko niektóre zmiany ze względu na ustawę gminną i na podstawie cennych wskazówek, udzielonych w petycji rady zawiadowczej krajowego związku straży ochotniczych. Projekt składa się z 9-u rozdziałów i oprócz postanowień ogólnych, zawiera przepisy o zapobieganiu pożarom (regulamin miejscowy, rewizje ogniowe, czyszczenie kominów i utrzymywanie straży nocnej), o gaszeniu pożarów, strażach ogniowych (ochotniczych i gminnych), o postępowaniu karnem, nadzorze nad wykonywaniem policji ogniowej, wreszcie postanowienia co do obszarów dworskich w miasteczkach.

W rozprawie ogólnej poseł Midowicz wniósł dwie rezolucje do wydziału krajowego: 1) aby na przyszłą sesję przedstawił projekt o policji ogniowej także dla wsi i 2) aby wziął pod rozwagę ustanowienie w porozumieniu z krajowym związkiem strażackim, krajowego inspektora straży ogniowych.

Po dłuższej dyskusji przyjęto ustawę i powyższe rezolucje.

Po przyjęciu preliminarza funduszu propinacyjnego na r. 1890 i 1891-szy i wyrażeniu uznania dla namiestnika i delegatów powiatowych za szybkie i korzystne przeprowadzenie indemnizacji propinacyjnej, zamknięto posiedzenie.

Sejm trwać ma do d. 29-go b. m. Od jutra więc będą także posiedzenia wieczorne.”

Br. Z.

LORNETKA.

— Przypuśćmy nawet, iż w to wszystko, co mi pan mówi, wierzę, chociaż nie wiem czy panu wierzyć można, ale w każdym razie nic a nic nie rozumiem całej legendy o lornetce.

— Mówiłem...

— Mówiłeś pan naprzód cuda o wrażeniu, jakie na panu zrobiła moja toaleta na środowym raucie, dziękuję panu... w imieniu mojej krawcowej...

— Następnie...

— Następnie mówiłeś pan, że gdyby nie ja, umarłbyś pan z nudów w czasie środowego rautu, z czego śmiem wnosić, iż jestem pańską wybawicielką...

— Dalej...

— Dalej, ja będę mówiła za pana; otóż dalej opowiadał mi pan, że pani Stefanowa jest za chuda na szanującą się mężatkę, a panna Lena za tłusta na pannę, która powinna wyjść za mąż. Wprawdzie nie mam pojęcia, jaka tusza przepisana jest dla mężatek, które się szanują, i dla panien, które powinny wyjść za mąż, ale przywykłam już do tego, iż panowie mówicie wszystko, co wam ślina na język przyniesie, więc i tę teorję przyjęłam za nowotwór rautowy.

— Wreszcie...

— Wreszcie opowiedziałeś mi pan coś o naszych śpiewaczkach, które mają przyjechać, później... nie wiem doprawdy, czy pan pozwoli sobie przypomnieć?...

— Przypominajmy już tedy wszystko.

— Otóż później podano kolację i pan już nic nie mówiłeś, ale nie dziwię się... burgund, który nam podano, był taki dobry, iż...

— Rzeczywiście burgund był wspaniały.

— Dowiedziałam się, iż ważną jego zaletą jest doskonała temperatura, o której mówiłeś pan dłużej, niż o pani Stefanowej i o pannie Lenie, aż w końcu zauważyłam w panu wężowe usposobienie...

— Wężowe?

— Tak, wężowe. Zacząłeś pan być przyjemnie senny i rozmarzony; żałowałeś pan, że przestano grać na fortepjanie, a ja w duchu śmiałam się z pana, bo czułam, iż zapaliwszy cygaro, poszedłbyś z chęcią spać.

— Dziś jestem szczęśliwy.

— Już wiem, jesteś pan szczęśliwy dlatego, iż zamiast spać, zacząłeś pan rozmawiać z moją bratową, że braterstwo odwieźli mnie swoją karetą do domu i pana zabrali po drodze, że powierzyłam panu moją zarzutkę i lornetkę.

— Właśnie...

— Właśnie, i że pan, oddając zarzutkę, zapomniał o lornetce, która, której, któremu, dla której... i t. d.

— Wyzyskuję sposobność, aby wtrącić słówko. Pozwoliłem sobie opowiedzieć pani historję, która nie mając żadnej łączności ze szczęśliwym przypadkiem, jakiemu zawdzięczam dzisiejsze moje *tête à tête* z panią, jest poniekąd charakterystycznym zbiegiem okoliczności...

— Na miłość boską, mów pan już o samej lornetce...

— Otóż pewna aktorka...

— Przepraszam, iż przerywam. To pewnie będzie coś nieprzyzwoitego. Że też panowie nie możecie się obejść bez aktorek. Jak ów kawaler, który od pieca tylko umiał zacząć walca, tak wy, ilekroć zaczynacie rozmowę, musicie ją okrasić aktorką. Założyłabym się, iż wy to właśnie robicie tym biednym kobietom najgorszą renomę. Każda z nich tak samo grzeszy, jak i każda dama wielkiego świata, tylko że damy grzeszą skrycie, a te panie głośno, oto cała ich wina. Ale czy, idąc na rauty, staracie się intrygować nas wonią heljotropu, opoponaksu lub kwiatkiem, które wynosicie z garderób teatralnych, a w garderobach kokietujecie stosunkami z t. z. „światem”. Cóż tedy pańska aktorka?

— Nazywała się Mimi.

— Dajmy na to, bo od pewnego czasu każda musi się nazywać Mimi, tak, jak każdy służący nazywa się Ernest. Ale mniejsza. Cóż Mimi?

— Piękna aktoreczka miała zwyczaj, iż ilekroć zrobiła nową znajomość, pozwoliła się do domu odprowadzić, pozostawiała w rękach swego towarzysza...

— Wie pan co? Zróbmy maleńką umowę. Pan mi to opowie na raty, dobrze? Mówmy tymczasem o czem innem.

— Doskonale, mówmy o pani. Nudzi się pani bardzo?

— Jedyna modna rzecz, której nie używam, ale to jedynie dlatego, iż wszyscy się tym towarem reklamują. Zresztą wynalazłam środek przeciw nudom, nie widuję ludzi, a przynajmniej staram się ich nie widywać.

— Sposób oryginalny.

Powietrze ujarzmione.

Przed kilkunastu dniami podaliśmy wiadomość, iż p. St. Skarzyński wystąpił do rządu z projektem założenia w naszem mieście nowego przedsiębiorstwa, t. zw. *„air comprimé* systemu V. Popp.”

Krótka wzmianka nie mogła dać dostatecznego wyobrażenia o znaczeniu tego doniosłego zastosowania sił natury. Uzupełniamy ją, o ile można to uczynić, nie wchodząc w zakres zawiłych i nie dla wszystkich dostępnych wywodów technicznych.

* * *

Przesyłka sił, jako motorów, dawno już zajmuje techników i myślicieli. Pierwsi usiłowali ujarzmione siły naturalne oddać na usługę potrzeb ludzkich, rozdzielając na każde zapotrzebowanie według żądania niczem z góry niewarunkowanego, drudzy starali się korzystać z wynalazków techniki, aby urównać warunki pracy i dać możność użycia sił naturalnych przy jednakowych kosztach produkcji, bez względu czy zapotrzebowanie odbywa się na wielką, czy na małą skalę.

Maszyny parowe, te nowoczesne wyręczycielki pracy ludzkiej, oddały produkcji znakomite usługi, z drugiej jednak strony skonfiskowały siły natury na wyłączną korzyść znacznego kapitału, podstawiły w miejsce pracy ludzkiej pracę sił naturalnych, lecz wypierając pracę rąk, nie rozdzieliły równo swych dobrodziejstw.

Drobny przemysł stał się droższym, a wytwory jego nie mogą konkurować z taniością wytworów na wielką skalę. Nietylko praca ludzka wyparta została z produkcji bogactw, lecz i robotnik sam podpadł poniekąd pod monopol produkcji na wielką skalę.

Koszty produkcji siły jednego konia parowego na godzinę przy wielkich maszynach parowych wynoszą około 0·80 kilogramów węgla. Tymczasem siła ta w maszynach małych wynosi 4 do 5 kilogr. Oczywistem staje się, iż użycie maszyn parowych dla małego przemysłu nie może się opłacać, a produkcja jego oparta być może jedynie na pracy ręcznej.

Dodać do tego należy, iż umieszczanie maszyn parowych owarunkowane jest trudnościami, które albo je wykluczają z pewnych części miasta i wogóle z lokalów oddzielnie zajmowanych, albo odznacza się wysokością kapitału zakładowego.

* * *

W kierunku przesyłki zrobiono wszelkie usiłowania i nie można powiedzieć, aby nie było pod tym względem do zaznaczenia pewnego postępu.

Motory gazowe, elektryczne i wodne w wielu już miejscowościach starają się urzeczywistnić myśl równego rozdziału sił.

Wszystkie jednak te sposoby odznaczają się brakami, które stawiają je daleko od rozwiązania zadania.

Motory wodne stosowane być mogą tylko w wyjątkowych miejscowościach: przy spadku naturalnym wód, w górach itd. (o ile nam wiadomo, trans misja sił wodą wytworzonych dokonywa się na wielką skalę tylko w Schafuzie), są więc nie do zastosowania dla drobnego przemysłu, który o tyle ma swe znaczenie, o ile rozmieszczony jest wszędzie.

Motory gazowe, oprócz kosztowności, mają swe ujemne strony w niewygodnej instalacji, zanieczyszczają powietrze i sprowadzają poważne niebezpieczeństwa ogniowe i jako takie z lokalów małych na górnych piętrach wykluczone być muszą.

Motory elektryczne wreszcie są zbyt kosztowne, a siła przesyłana niemi traci zbyt wiele w miarę odległości przesyłki.

Zastosowanie dopiero *zgęszczonego powietrza* rozwiązuje zadanie w sposób zwycięzki, własności zaś tego rodzaju środka stawiają cały system wyżej nad wszelkiemi innemi.

* * *

Przedewszystkiem odznacza się system ten tanością.

Tak jak już wyżej powiedziano, produkcja jednego konia parowego w maszynach parowych wielkich kosztuje na godzinę 0·80 kilogramów węgla; siła takiego konia wyraża się 10 ma metrami powietrza zgęszczonego.

Dla wytworzenia siły jednego konia przez czas jednej godziny przy użyciu powietrza zgęszczonego potrzeba 20 do 25-iu metrów kub. Czyli, iż siła jednego konia w mieście Paryżu (ztąd wzięto te cyfry) kosztuje do 2-ch kilogr. węgla.

Tymczasem w maszynach parowych potrzeba dla wytworzenia siły jednego konia: przy maszynach 1-konnych 4—5 kilogr., przy 1—10 potrzeba od 2-ch do 4 ch kilogr., przy 30-konnych koszt ten ustala się około 2-ch kilogr. dopiero.

Widocznem więc jest, iż tylko produkcja siły w maszynach wielkich równa się kosztami swemi produkcji siły konia przy systemie powietrza zgęszczonego.

Cyfry te nie są wcale teoretyczne, są one wzięte z praktyki, według kosztów opłacanych przez abonentów paryzkich.

Taniość produkcji siły polega również na tem, iż cały jej zapas spoczywa w kotłach zakładu centralnego w ten sposób, iż przechowanie go nic nie kosztuje. W Paryżu około 10,000 koni siły zebranej w tych kotłach, jest do ciągłej dyspozycji, nie pociągając żadnej straty na swej wartości lub wydatku na utrzymanie. Zebranie zapasu siły, przy każdym innym sposobie jej produkcji, jak przy wodzie lub elektryczności, powoduje wielkie straty lub wydatki kapitału.

W dodatku instalacja maszyn i maszynek, poruszanych zgęszczonem powietrzem, jest nader nieskomplikowana. Koszta więc założenia nie dają się wcale równać z kosztami urządzeń motorów parowych.

* * *

W Paryżu zakład centralny, po za miastem się znajdujący, wytwarza siłę, ta rozprowadzana jest po mieście rurami, tak, jak gaz, i dochodzi do każdego lokalu, gdzie ma być użyta, rurkami podobnemi do gazowych.

W Paryżu niezależnie od 9,000 zegarów pneumatycznych, poruszanych oddzielną presją atmosferyczną, siła obecnie przechodząc 7,000 koni parowych wprowadza rozmaite warsztaty, zaczynając od drobnych maszyn do szycia, a kończąc na maszynach prasowych dwóch wielkich dzienników, wymagających 100-konnej siły.

W dodatku powietrze zgęszczone porusza maszyny dynamo-elektryczne, produkując do 200,000 lamp, służy w kilkudziesięciu zakładach, głównie browarach i składach piwa do podnoszenia cieczy, podnosi windy hotelowe i inne, użyte jest do fabrykacji lodu, służy na wielką skalę do konserwowania produktów (giełda produktowa używa go do 150 koni dziennie), do wentylacji wielkich teatrów, szpitali, jako środek kuracyjny w kilku specjalnych zakładach leczniczych, nareszcie jako motor ruchu przy tramwajach i kolejach wicynalnych.

Wyprowadzenie generatorów siły po za miasto, usunięcie z miast kominów, kotłów i maszyn parowych, sprowadzenie do miast powietrza czystego, jako dźwigni pracy—wszystko to jest samo w sobie niezaprzeczonym, idealnym prawie postępem w kierunku bezpieczeństwa i zdrowia publicznego.

Można widzieć w Paryżu zakłady drobnego przemysłu wszelkiego rodzaju, urządzane w maleńkich lokalach, często 5-go piętra, w których przy maszynce parokonnej, zawieszonej na ścianie między oknami, pracuje po kilkunastu ludzi.

Robotnicy płacą za siłę w stosunku, jakby posiadali maszynę 30-konną, której w ogóle w danem miejscu miećby nie mogli. W dodatku czy to para, czy gaz nie dozwoliłyby im zajmować szczupłego lokalu, tymczasem zgęszczone powietrze nietylko porusza już warsztaty, lecz potężnie wentyluje lokal zajmowany i według życzenia obniża temperaturę.

* * *

Objaśnić bowiem należy, iż przy zgęszczaniu powietrza jednostki zawartego w niem cieplika sprowadzane są do zawartości mniejszej, tem samem temperatura zgęszczonego powietrza znakomicie się powiększa. Powietrze otaczające może mieć około 10°, a w kotłach kondensacyjnych będzie miało około 90°. Ciepło to ginie w rurach podziemnych przez promienowanie, tak iż zgęszczone powietrze dochodząc do miejsc, gdzie ma być użyte, posiada temperaturę otoczenia. Wychodząc z rur, rozszerza się i przeciwna akcja się odbywa: powietrze to, gwałtownie rozszerzając się, rabuje jednostki ciepła otaczającej atmosferze.

Temperatura przy samym wylocie może spadać do 70 stopni niżej zera.

Trzydzieści stopni niżej zera otrzymuje się w izbie zimnej, jaką obserwować można w zakładzie centralnym paryzkiem, a *bourse de commerce* ma wielkie lokale podziemne urządzone dla produktów, które trzymane tam będą przez rok cały przy zero temperatury.

Dodać tu wypada, iż chcąc otrzymywać z maszyny powietrze zgęszczone ciepłe, po jego użyciu jako motoru, należy go przeprowadzać przez wygrzewacz gazowy, umieszczony przed maszyną. Są to małe piecyki, w których to opał nie wynosi więcej, niż $^1/_{40}$ kosztów ogólnych. Ogrzane powietrze natomiast zyskuje na rozprężliwości, przez co odzyskuje się najzupełniej siła, stracona przy jego przesyłce.

— Więcej pewny, niż oryginalny. Ale, czyż nie mam racji? Wszak, proszę pana, jeden człowiek nigdy nie bywa nudny?

— Jakto?

— Przecież... Przepraszam, iż na panu oprę to dowodzenie. Przypuśćmy więc, iż pan jest nudny... niech się pan nie rumieni... Otóż ani ja, ani nikt inny o tem by nie wiedział, gdyby z panem nie obcował, wszak tak?

— Dziękuję pani.

— A może się pan nie obrażać i rumienić!.. Otóż nie widując nikogo, nie widuję i nudnych, a nie obcując z nudnymi, nie nudzę się, wszak to jasne...

— Przypuśćmy.

— Zresztą przyjmować ludzi jest to narażać siebie na kłopot, innych na udręczenie. Z trzech, którzy mnie odwiedzą, dwóch znajdzie się takich, którym się podobam, wszak nie jestem zarozumiałą, biorąc tak mały procent; ci dwaj zaczną się podejrzewać, szpiegować i szukać o mnie informacyj u moich przyjaciółek, moje przyjaciółki dadzą o mnie najgorszą opinję, i później pierwszy lepszy wymoczek, któryby się wywrócił na widok Ledy, będzie podglądał moje *decolté*, to jedno mnie do pana przekonywa, że trzymałeś pan w środę swój język na wodzy i nie dręczyłeś mnie dwuznacznikami.

— Dumny jestem...

— A ja zadowolona. Dziś przychodząc do salonu, nie jest się pewnym, czy w rozmowie z człowiekiem, którego więcej nie zobaczę w życiu, czy w takiej rozmowie nie będę rozebrana anatomicznie. Dawniej przynajmniej obgadywało się kości i garby przyjaciółek, dziś każdy młodzieniec sięga językiem powyżej wachlarza i pozując na erudytę, pod pretekstem popularnej wiedzy opowiada niestworzone historje.

— Przyzna pani, iż niektóre panie dają do takich rozmów pretekst swemi toaletami. Pani środowa suknia..

— Moja suknia! Nie zwykłam się reklamować tem, co zawdzięczam Panu Bogu, ale dziwię się Stefanowej, iż mając tyle... kości, no, bo to już możemy sobie powiedzieć, iż są rzetelne kości, że taką chudobę prezentuje nawet na rautach.

— I to, w dodatku, proszę pani na „małe” środy, kiedy prawie nikogo niema.

— Właśnie, ciekawam, jakby się ubrała na miesięczne piątki do sędziostwa?

— Skoro już zaczęliśmy mówić o darach bożych, pozwalam sobie raz jeszcze wrócić do sukni pani, która w istocie rekomenduje je doskonale.

— Służy mi miasto i służy mi samotność. Pan mnie nie znał dawniej, ale wie pan... utyłam, przybyło mnie na wadze.

— Tłumaczyła to doskonale suknia, a nie zaprzeczają te dołeczki na rękach, kuszące doprawdy...

— Ale, ale, cóż się tedy stało z pańską Mimi i jej obyczajami? Dokończ pan, już nie przerwę.

— Chciałem mówić tylko o zwyczajach, obyczaje zostawiając zgryzocie jej wielbicieli; otóż Mimi, gdy ją kto odprowadzał do domu z kolacji lub teatru, zostawiała w jego rękach wachlarz lub lornetkę, najczęściej lornetkę...

— Doskonała anegdota, doskonały zwyczaj i doskonale pan opowiadał; naturalnie nazajutrz odnosił ów jegomość lornetkę i miał prawo składać swe wizyty dalej, tak?

— I starać się o względy...

— Tego, to już się domyślałam. My kobiety także bywamy domyślne... Pan dawno zna moją przyjaciółkę Stefanową, z którą pan rozmawiał w poniedziałek u prezesów?

— Od trzech miesięcy; dlaczego?

— Przez prostą ciekawość. Grywa pan w winta?

— Gdy niema w towarzystwie pań.

— A, to bardzo uprzejmie z pańskiej strony... Przygląda się pan memu zegarowi. Stary sprzęt.

— Widzę, że antyk.

— Prezent nieboszczyka męża. Czy dobrze idzie?

— Doskonale, już piąta.. rozumiem i... pozwoli się pani pożegnać.

— Bardzo panu wdzięczna jestem za pamięć.

— I pozwoli pani sobie zwrócić lornetkę, której zapomniałem oddać we środę, a która przez czas naszej rozmowy spoczywała w moim cylindrze... Oto jest...

— Uprzejmie dziękuję, ale to... nie moja lornetka...

...?

— Pożyczyłam ją od Stefanowej na poniedziałek do teatru... Wróć ją pan właścicielce... rozpowiedz zwyczaje Mimi...

— Pani!

— Oh! drobna pomyłka, którą może naprawi dobra przyjaciółka... ja mam śliczną lornetkę w szyldkretowej oprawie... pokazałabym ją panu, abyś zapamiętał, ale... nie mam jej w domu, jeszcze mi jej nie odniesiono po sobotniej *premierze* i właśnie... za kwadrans ją odbiorę...

A. J. Sęk.

We wszystkich powyżej opisanych własnościach powietrza ścieśnionego mieści się jego wyższość nad wszelkiemi innemi sposobami przesyłania sił. Taniość, dostępność dla każdego, wartość, jaką przedstawia po użyciu, jako środek potężnie wentylujący, otwierają systemowi powietrza zgęszczonego, jaknajwiększą przyszłość i stawiają poza ewentualnościami wynalazków nowych.

Dla techniki rozwiązuje ten systemat masę zadań, dla socjologa jest on zadatkiem poważnych nadziei urównania rezultatów pracy społecznej dla każdego, jedynie według warunków pojedynczego usiłowania i uzdolnienia.

System p. Victora Popp jest zupełną nowością, stosowany na wielką skalę od lat kilku w Paryżu, w ostatnich latach dopiero zapanował nad trudnościami, jakie powstały dla przedsiębiorstwa przy jego początku, obecnie każdodziennie rozwija się i powiększa swój wpływ dobroczynny.

Zresztą stosowany dotąd, o ile nam wiadomo, tylko w Birminghamie, Montpellier i Norymberdze.

Miejmy nadzieję, że pomyślny skutek uwieńczy usiłowania, skierowane do przyswojenia nam tego nabytku wiedzy i pozwoli urzeczywistnić obywatelską myśl przewodnią szanownego projektodawcy.

K. W.

Interview.

„Interview", „interviewować"—oto rzeczownik i słowo, które we wszystkich dziś językach prawo obywatelstwa zyskały, odmieniamy je przez wszystkie przypadki, tryby, czasy i osoby, jak gdybyśmy je w słownikach naszych nosili od niepamiętnych czasów, jak gdyby na rodzimej wyrosły glebie.

Zwyczaj, który wywołał przyjęcie intruza, to nabytek nowszych czasów, a rozwielmożnił się po świecie tak szybko, że żadna z gramatyk, oprócz angielskiej, rodzonej gramatyki „interviewu", nie zdążyła go jeszcze po swojemu określić.

Prancuzkie nawet we Francji *entrevue*, *entrevoir*, wobec nagłego napadu nie utrzymało się, i tam, a zwłaszcza tam, *interviewują* o byle co, byle kogo, zastępując od czasu do czasu *interview* „*enquête*'ą", która bądźcobądź jest także rodzajem interviewu na papierze.

A jacy oni są tam pomysłowi nad Sekwaną.

Niedawno paryzki *Gaulois*; jeżeli się nie mylimy, postawił wybitniejszym osobistościom stolicy Francji pytanie niezmiernie (!) doniosłe. Brzmiało ono mniej więcej: łaskawy panie, w czem wolałbyś ginąć po śmierci, w ogniu, czy ziemi, t. j., mówiąc poprostu, czy pochowanym pragniesz być, czy spalonym.

Posypały się odpowiedzi, *enquête*'a się udała, jakże więc nie korzystać z przykładu, śladem Galla poszła Francja, t. j. za dziennikiem *Gaulois* dziennik *France*.

Ten ostatni rozesłał po Paryżu *interviewerów* dla *interviewów* o *interviewie*. Odpowiedzi zajęły cały osobny dodatek pisma.

Dowiadujemy się z nich, iż na interview obojętnie zupełnie zapatrują się: księżna Uzès, Aleksander Dumas i Eiffel, przeciwnymi zaś mu są zawzięcie: Saint-Saëns, Gounod, Sardou, Coquelin i Sarah Bernhardt, jakkolwiek niektóre z tych osób znaczną część rozgłosu swojego interviewom zawdzięczają.

Sarah Bernhardt wprost przeklina interviewerów.

— Na 10-iu interviewerów—pisze, przyznać należy, zamaszyście artystka—ośmiu, to nieczyste bestje (*sic*!), które bez litości miażdżyć się powinno w błocie, w jakiem zresztą ustawicznie przebywają. Bajki zbierają oni od wypędzonej służby lub osób zawistnych, nie przechodzą nigdy po za próg przedpokojów, a pióra maczają w zlewach (*sic*!). Do każdej zdolni są podłości, kraść nawet gotowi, jeżeli im się co pod rękę nawinie (!!). Wyżebrzą od ciebie podpis, jako autograf dla wrzekomego bazaru z celem dobroczynnym, aby na kartce dodać następnie: „kwit na 2,000 franków" i czemprędzej zmienić ją u bankiera twojego na gotówkę."

Czyżby rzeczywiście w słowach artystki tyle było prawdy, co nerwów? Nie miała widocznie szczęścia do interviewerów.

Za to zupełnie dodatnie za interviewem dają świadectwo: Claretie, Weiss, Zola, Coppée, Pasteur, Ollivier, Juljusz Simon i Renan.

Aby wyczerpać materję, wspomnimy tu jeszcze o interviewach, urządzonych świeżo przez dziennik *Matin*, a których rozwiązanie przed kratkami sądowemi nastąpi.

Paru słowami dotknęliśmy już tej sprawy w piśmie naszem.

Wymienione pismo rozesłało interviewerów do 36-iu przysięgłych, wylosowanych do sądzenia morderców komornika Gouffé'go i ogłosiło opinje niektórych z nich co do stopnia winy Eyrauda i towarzyszki jego, Gabrjeli Bompard.

Pierwszy z zapytanych, aptekarz pewien, opierając się na całym szeregu „głęboko" uczonych spostrzeżeń, postanowił skazać Eyrauda na karę śmierci i przyznać Gabrjeli Bompard okoliczności łagodzące.

Oczywiście po tak jawnem wypowiedzeniu zdania swojego, jakkolwiek „głęboko uczonego", szczery aptekarz do sprawy nie będzie dopuszczony.

Sprytniej od poprzedniego znalazł się jakiś krawiec. Odparł on, iż jako sędzia przysięgły nie ma prawa przed sprawą opinij swoich wygłaszać, że wysłucha oskarżenia i obrony i wtedy będzie sądził, przytem pragnie bardzo zobaczyć Eyrauda i wspólniczkę jego i dlatego niewczesną gadaniną nie myśli się narażać na wykluczenie z grona przysięgłych.

Jeden z sędziów przyjął interviewera bardzo nieparlamentarnie, reszta zaś dała się pociągnąć za języki, prosząc tylko o niewymienianie nazwisk, wszyscy bowiem obawiali się wyłączenia.

Wedle 21 ogłoszonych zeznań, *Matin* przychodzi do wniosku, iż 1) sześciu przysięgłych głosować zamierza za karą śmierci dla obojga obwinionych; 2) dwóch za karą śmierci dla Eyrauda i za dożywotniem zamknięciem Gabrjeli w domu poprawczym; 3) czterech za przyznaniem tak dla Eyrauda, jak dla Gabrjeli okoliczności łagodzących; 4) pozostali żądać będą śmierci dla Eyrauda, a uniewinnienia dla Gabrjeli.

Ogólny więc rezultat tej „jeneralnej próby sądu", jak *Matin* nazywa swoją ankietę, jest kara śmierci dla Eyrauda, dla Gabrjeli zaś uwolnienie, albo z przyznaniem okoliczności łagodzących Nowa Kaledonja.

Jak się tego spodziewać należało, po odbyciu przez *Matin* próby jeneralnej, do przedstawienia nie przyjdzie, władze sądowe bowiem odroczyły termin sprawy i w miejsce niedyskretnych sędziów naznaczyły nowe losowanie przysięgłych. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* dowiaduje się, iż projekt adoptacji dzieci nieprawych czytany będzie w radzie państwa w przyszłym miesiącu.

= *Kijewlanin* dowiaduje się, iż ugoda właścicieli rafinerji cukru co do unormowania produkcji przyszła do skutku. Uczestnicy przyjęli w zasadzie projekt p. Charitonienki, aby w ciągu trzech lat nie wypuszczać więcej na rynek wewnętrzny, jak 18,300,000 pudów rafinady. Co do istniejących zapasów (2½ milj.) te zobowiązali się uczestnicy przechować u siebie, aż do czasu otrzymania wskazówki ze strony biura cukrowników. Oddzielna komisja zajmuje się zredagowaniem umowy szczegółowej.

= *Nowosti* donoszą: Wobec niejednokrotnie powtarzającego się przywożenia z zagranicy biletów premjowych pożyczek cudzoziemskich, departament podatków celnych, zgodnie z decyzją specjalnej kancelarji kredytowej, wyjaśnił, że ponieważ zabronione jest przywożenie z zagranicy tylko biletów loteryjnych, przeto wzmiankowane bilety nie mogą podlegać konfiskacie. Biorąc jednak na uwagę, że według istniejących przepisów mogą być do Rosji przywożone tylko papiery procentowe po nad 100 rs. ceny nominalnej, przeto władze celne powinny i do biletów premjowych zagranicznych stosować to samo wymaganie.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w sferach rządowych podniesiono kwestję sprawdzenia praw skarbu do niektórych majątków w gubernjach nadbaltyckich.

= Według informacyj *Petersb. wied.*, jedna z kolei wystąpiła podobno z projektem utworzenia ogólnej kasy pożyczkowej na kolejach.

= *Nowoje wremia* donosi, iż departament pocztowo-telegraficzny zamierza podnieść o 30% pensje urzędników pocztowych i telegraficznych, o ile osoby te zajmują prywatne mieszkania.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w ministerjum finansów niebawem zacznie funkcjonować specjalna komisja, która zajmie się opracowaniem instrukcji, pozostającej w związku z wprowadzeniem w dniu 13-ym lipca 1891 r., przepisu o ulgach dla gorzelni wiejskich.

= W petersburskiem towarzystwie technicznem odczytany był w tych dniach sporządzony z rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych, projekt środków, mający na celu ulepszenie arteryj wewnętrznych komunikacji wodnej.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż w ministerjum komunikacyj poruszona została kwestja wprowadzenia zmian w stosunku inżenierów komunikacyj do ministerjum. Dotychczas inżenierowie komunikacyj, pełniący służbę na kolejach prywatnych, zaliczani byli do ministerjum i korzystali z przywilejów służby rządowej. Według projektu, na przyszłość przywileje te nie będą służyły inżenierom komunikacyj, znajdującym się w służbie prywatnej.

= Do wczorajszej superrewizji popisowych z cyrkułów: bielańskiego i powązkowskiego, posiadających n-ra od 501 do ostatniego, powołano ogółem osób 108. Z tej liczby 40 osób posiadało ulgi wszystkich trzech kategoryj; pozostałą zaś liczbę 68-iu popisowych (18-tu chrześcjan i 50-ciu żydów), rozdzielono w sposób następujący: wzięto do wojska 29-iu (chrześcjan 6-iu i żydów 23-ch), za niezdolnych zupełnie uznano 7-iu (chrześcjan 5-iu i żydów 2-ch), do pospolitego ruszenia I-ej kategorji zaliczono 2-ch żydów, II-ej kategorji 11-tu (chrześcjan 3-ch i żydów 8-iu), odroczenie do roku przyszłego otrzymało 7-miu (chrześcjan 4-ch i żydów 3-ch), do szpitala odesłano 7-iu żydów, nie stawiło się zaś 6-ciu (chrześcjanin 1 i żydów 5-iu).

= Od roku 1883-go istnieje w Warszawie za rogatkami wolskiemi szpital zapasowy, otwierany na kilka miesięcy co roku, w razie zajęcia wszystkich miejsc w stałych szpitalach cywilnych. Szpital ten z inicjatywy p. o. oberpolicmajstra pozyskał przeznaczenie dla chorych zaraźliwych (oprócz chorób skórnych i syfilitycznych), których rozwijaniu się sprzyjał brak specjalnego pomieszczenia w innych szpitalach. Wydelegowana komisja z łona rady warszawskiej dobroczynności publicznej uznała za możliwe dokonać reorganizacji szpitala zapasowego na specjalny dla chorób zakaźnych, jeżeli subsydjum miejskie na koszta utrzymania tego szpitala podniesione będzie z rs. 9,250 do rs. 16,250. Magistrat przychylił się do tego życzenia i rozpoczął starania u władzy o wyjednanie kredytu rs. 7,000 dla rzeczonego szpitala, że zaś nie ulega wątpliwości, iż starania te pomyślnym zostaną uwieńczone skutkiem, przeto zaczęto opracowywać szczegóły projektu, z udziałem rady lekarskiej. Szpital będzie więc miał specjalnie urządzony oddział dla chorych na ospę, drugi na tyfus wysypkowy, a ordynatorami i asystentami będą specjaliści od tych chorób, mający pod ręką wszystkie środki do walki z zarazą.

= Niedziela nadchodząca jest pierwszą niedzielą adwentu. Nazajutrz, dorocznym zwyczajem, służba kościelna roznosi po domach opłatki, t. z. kolendę. Władza duchowna, chcąc położyć tamę wszelkiego rodzaju wyzyskom, wydaje osobom odpowiednim specjalne upoważnienia, w które zaopatrzeni będą roznoszący opłatki.

= Projektowany nowy podział parafij warszawskich, jak się obecnie dowiadujemy, odłożony został do czasu wzniesienia nowego parafjalnego kościoła przy ulicy Dzielnej. Znaczniejsze zmiany dotyczyć będą głównie parafij: Narodzenia Najświętszej Marji Panny (po karmelicki), św. Karola Boromeusza i Wszystkich Świętych.

= Ogólne zebranie Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się d. 28-go b. m., t. j. w piątek, o godzinie 8-ej, w wielkiej sali Muzeum przemysłu i rolnictwa. Porządek dzienny obejmuje: odczytanie protokółu; sprawozdanie z miesięcznej działalności zarządu; wniosek 18-u członków w sprawie dostarczania roślin do rozlosowania; wniosek p. Piotra Hosera (syna) w sprawie prerogatyw członków-korespondentów; sprawozdanie z wycieczki do Łodzi; p. E. Jankowski o handlu owocami wreszcie losowanie roślin.

= Na wystawę prób i wzorów nadesłano w tych dniach bardzo ładne okazy robót: baronowej von Brensztein, wyroby koronkarskie i jedwabne E. Wiślickiego z Warszawy i śrubki toczone E. Schönfelda. Przyjęła też udział fabryka cykorji F. Bohma z Włocławka.

= Na odbytem w d. 22-im b. m. posiedzeniu wydziału lekarskiego tutejszego uniwersytetu zatwierdzeni zostali w stopniu lekarzy pp.: Marjan Bereżnicki, Zygmunt Dukalski (*cum eximia laude*), Mowsza Goldberg, Walery Grabowski, Seweryn Grzybowski, Antoni Horoszewicz, Stanisław Iwanicki, Aleksander Iwanow, Władysław Junowski (*c. e. l.*), Józef Kasiński, Aleksander Kopczyński (*c. e. l.*), Bogdan Korybut Daszkiewicz (*c. e. l.*), Kazimierz Kosiewicz (*c. e. l.*), Antoni Kośmiński, Tadeusz Kośmiński, Kazimierz Kraszewski, Adolf Landau, Antoni Leśniowski (*c. e. l.*), Józef Luksenburg, Zygmunt Mąsiorowski, Wincenty Mysłowski, Stanisław Nasiłowski (*c. e. l.*), Stanisław Nawrocki, Józef Opalski, Kazimierz Orzeł, Jan Offenberg, Władysław Papiewski (*c. e. l.*), Stanisław Piątowski, Józef Podoski, Gabrjel Procwietałow, Jan Raszewski (*c. e. l.*) Gustaw Rotszpan, Karol Rychliński, Eustachy Sawicki, Piotr Skwara, Franciszek Swieżawski, Jan Swiątecki, Władysław Staniszewski, Czesław Stankiewicz, Samuel Szereszewski, Aron Szpanbok, Henryk Uliński, Ludwik Wiśniewski, Adam Wojnicz, Dominik Wojcicki i Józef Załęski.

= Podaną w nr. 319-ym listę osób, którym przyznany został stopień pomocnika aptekarskiego, uzupełniamy nazwiskiem p. Ignacego Zawadzkiego, który otrzymał go *cum eximia laude*. Nadto w rzeczonej liście mylnie podane zostało nazwisko p. Jana Wilczena.

= W Zawrowie odbyły się w tych dniach zaręczyny księżniczki Heleny Lubomirskiej, córki księcia Tadeusza Lubomirskiego, prezesa warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, i małżonki jego Marji z hr. Zamoyskich, z panem Stanisławem Gawrońskim, synem p. Wiktora Gawrońskiego, radzcy Towarzystwa kredytowego ziemskiego i właściciela dóbr Freda w gubernji suwalskiej.

= Wczoraj, o godz. 1-ej po południu, w kościele ewangelicko-reformowanym odbył się obrzęd zaślubin panny Anny Diehl, córki superintendenta kościołów ewangelicko-reformowanych w Królestwie, p. Augusta Diehla, i ś. p. jego małżonki Anny z Semadenich, z panem Augustem Drège, dysponentem fabryki w Warszawie.

= **Z literatury.**

* Dawno już nie zdarzyło się nam spotkać z książkowem wydaniem Wilczyńskiego.

Sympatyczny zawsze autor do najpłodniejszych nie należy, ale zawsze kilka prac rocznie po czasopismach drukuje, na zbiorek więc, choćby co rok, materjału się zbierze!...

To też z przyjemnością wzięliśmy do rąk tomik ostatni, już datę 1891-go roku noszący p. t. „Z miasta i ze wsi—obrazki z życia".

Mamy tu „Narzeczonego Elżuni", „Żywy zastaw", „Pana Jana" i „Wójta szlacheckiego".

Tryska tu szczery humor i wyborna charakterystyka osób.

* Podobno z powieści najłatwiej uczyć się historji, geografji lub ekonomiki stosowanej...

Wdzięczni więc powinniśmy być dla p. Edmunda Naganowskiego za jego dwutomową powieść obyczajową, w której zaznajamia polskiego czytelnika z „Anglją współczesną".

Na zaletę książki i to jeszcze powiedzieć można, iż p. N. zna społeczeństwo angielskie doskonale, opowieścią zaś potrafi zająć czytelnika.

* Wydawnictwo Syrokomli p. t. „Wybór poezyj Kondratowicza" szybko zmierza do kresu.

Świeżo otrzymaliśmy tom III-ci, obejmujący utwory epickie i dramatyczne lirnika wioskowego.

Jak wiadomo, obecne, niezmiernie staranne wydanie, podjęte zostało pod redakcją Pługa i Korotyńskiego na rzecz wdowy i sierot poety.

* Księgarnia T. Paprockiego nadesłała nam Kazimierza Glińskiego „Wspomnienie Tatrów—z marzeń o szarej godzinie".

Liczni u nas miłośnicy Tatr zapewne z przyjemnością powitają ten piękny utwór poetycki.

* Dzięki przekładowi p. Nitowskiego, czytelnicy nasi mogą poznać bliżej cenną pracę pisarza czeskiego Świętopełka Czecha, świeżo wydaną „Wycieczki pana Brouczka".

* Nakładem Gebethnera i Wolfa wyszła w przekładzie z 7-go wydania włoskiego rozgłośna praca prof. Mantegazzy „Chora miłość".

Dzieło to autor nazwał „romansem hygienicznym".

* Ukazała się na półkach księgarskich rozprawa p. Mathiasa Bersohna p. t.: „Studenci polacy na uniwersytecie bolońskim w XVII-ym wieku.

Obejmuje ona podobizny herbów, zdobiących przysionek wszechnicy, z wyjaśnieniem rodowodów właścicieli herbów.

Rzecz napisana przystępnie z podaniem ciekawych szczegółów z przeszłości uniwersytetu w Bolonji.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Letnim sztuka Dumasa „Sprawa Clémenceau", w Rozmaitościach komedja Sardou „Safanduły", a w Małym opera komiczna Kurpińskiego „Zabobon", która doznała wczoraj iście sensacyjnego powodzenia.

* Artyści teatru Rozmaitości zajęci są pilnie próbami z „Ciarachów" Galasiewicza.

Wystawienie tego pięknego utworu nastąpić ma podobno już w przyszłym tygodniu.

* W teatrze Małym rozdano do nauki głośny wodewil (z repertuaru Judic) p. t. „Niniche".

Tytułową rolę objęła pani Zimajerowa.

Pozostałe spoczęły w rękach pań: Baumanowej, Czosnowskiej, Holtzmanowej, Rożnieckiej i Oswaldowej, oraz pp. Grubińskiego, Jagielskiego, Morozowicza, Misiewicza, Śliwińskiego i Turczynowicza.

= **Ze sztuki.**

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych Franciszek Kostrzewski nadesłał dwie akwarele: „W lesie" i „Przerwana schadzka", oraz obrazek olejny „W przedpokoju pana mecenasa"; S. Kruszewski z Krakowa cykl, złożony z ośmiu akwarel, zatytułowany „Z arendarza na posła"; wreszcie Bronisław Wiśniewski dwa płótna: „W jesieni" i „W ogrodzie".

Gustaw hr. Łubieński nabył akwarelę Juljana Fałata „Poleszuk podpatrujący głuszca".

* Salon Krywulta wystawił: Tytusa Maleszewskiego dwie główki: „Narcyza" i „Perła"; Jana Matejki „Portret ś. p. Artura hr. Potockiego"; Witolda Puszakowskiego akwarelę „Płanetarz" i „Portret p. K", zrobiony węglem; Włodzimierza Tetmajera „Noc księżycową" i „Przed zagrodą wiejską"; Antoniego Piotrowskiego „Ostatnie promienie słońca"; Kraczkowskiego „Krajobraz"; Władysława Dietricha „Widoki z Tatr"; Władysława Pochwalskiego „Widok z pod Grybowa", Wreszcie Antoniego Gramatyki, cztery płótna, a mianowicie: „Pod lasem" „Tartak w Galicji", „Zagroda wiejska" i „Krajobraz".

Przypominamy, iż w salonie tym złożono na sprzedaż dwa obrazy starej, włoskiej szkoły: „Matka Boska" i „Św. Sebastjan", odnowione przez p. Karolinę Szmórłownę.

Dochód, powstały ze sprzedaży przeznaczono na powiększenie funduszu, za który stanąć mają wieże na kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie.

* W zdrowiu p. Józefa Brodowskiego, artysty-malarza, który, jak donosiliśmy, uległ wypadkowi dotkliwego zwichnięcia nogi, tak, że w łóżku leżeć musi, nastąpiło pewne polepszenie, dzięki poradom d-rów Kosińskiego i Heinricha.

Brodowski bawił tego lata w Połądze i w miejscowości tej zrobił szkic do obrazu olejnego, z chwilą nadciągającej nad morze burzy.

Właśnie w chwili, gdy pomienionym obrazem był zajęty, uległ wypadkowi.

= Muzeum.

Agitujący się od pewnego czasu projekt założenia Muzeum rzemieślniczego przeszedł już w fazę rzeczywistości.

Prezes Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, hr. Ignatjew, odezwą z d. 20-go b. m. za nr. 450, zawiadomił warszawski oddział, iż nietylko na założenie przy tymże oddziale, Muzeum rzemieślniczego najzupełniej się zgadza, ale nadto winszuje oddziałowi, że z takim trudem podniesioną inicjatywę zdołał przeprowadzić, gdyż utworzenie podobnej instytucji może tylko wielce dodatnio wpłynąć na wyrobienie gustu i smaku w kierunku wykształcenia rzemieślniczego.

Na najbliższem posiedzeniu *ad hoc* wyznaczonej delegacji, które prawdopodobnie odbędzie się w pierwszej połowie przyszłego tygodnia, będą już rozbierane wnioski, mające bezpośrednią styczność z otwarciem Muzeum.

= Kasa emerytalna.

Wyszło z druku 31-sze sprawozdanie kasy zjednoczenia kolei: wiedeńskiej i bydgoskiej za r. z.

W roku tym stowarzyszenie pomienione liczyło uczestników 3,622.

Wypłacono pensyj emerytalnych 353 emerytom najwyższa wynosiła rs. 2,250, najniższa 28 rs. kop. 80); 400 wdowom (najwyższa pensja 1575, najniższa rs. 7 kop. 50); 209 małoletnim sierotom (rs. 262 kop. 50 najwyższa, najniższa rs. 3 kop. 60).

W roku sprawozdawczym 74 emerytów pobierało rs. 27,617 kop. 40 rocznie; 43 wdów rs. 8637 kop. 97; 20 sierot rs. 725 kop. 12. Ubyło emerytów 20, wdów 9 i 11 sierot.

Wydatki i dochody ogółem wynosiły rs. 2,554,52 kop. 91; przychód przewyższył, wydatki rs. 159,123 kop. 5; pożyczki wynosiły rs. 222,801 kop. 63.

Majątek kasy stanowi rs. 2,472,467 kop. 72.

= Posiedzenie.

Posiedzenie rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, którego porządek dzienny podaliśmy wczoraj, należało, jak to wskazuje sama natura poruszonych kwestyj, do ważniejszych.

Świadczy o tem i obecność członków zagranicznych, umyślnie w celu uczestniczenia w niem onegdaj do Warszawy przybyłych.

Projekta: budowy dworca centralnego, tudzież nowego dworca wiedeńskiego; kwestja obsadzenia posady trzeciego dyrektora administracyjnego, wreszcie sprawa utworzenia posady pod-sekretarza rady, wymagały dokładnego zbadania i wszechstronnego ocenienia.

Dlatego też nic dziwnego, że rezolucje powzięte wczoraj nie były w większości wypadków stanowcze i nie rozstrzygnęły postawionych pytań.

I tak: co do obsadzenia posady trzeciego dyrektora, mającego kierować całym aparatem administracyjnym, rada nie uznała się dostatecznie władną do jej zadecydowania i zostawiła w tej mierze ostateczny głos najbliższemu ogólnemu zebraniu akcjonarjuszów.

W sprawie utworzenia posady podsekretarza rady, poruszonej przez p. Lysena, a umotywowanej potrzebą ułatwiania stałego niejako pośrednictwa pomiędzy zarządem a akcjonarjuszami zagranicznymi, rada powzięła decyzję negatywną.

Również postanowiono zaniechać przynajmniej na teraz projektu budowy dworca centralnego. Na tego rodzaju decyzję wpłynęła odmowna odpowiedź ze strony innych kolei, które, ze względu na znaczne koszta, udziału w planowanej budowie przyjąć nie mogły.

O uwagach, dotyczących konkursu na budowę dworca w Warszawie pomówimy oddzielnie. Tutaj zaznaczamy tylko, iż na wstrzymanie samej sprawy one nie wpłyną. Kwestja zasadnicza zostaje w swej mocy, chodzi tu zaś tylko o rzeczy dodatkowe, uproszczenie a niezatamowanie projektu na celu mające.

Wreszcie, co do spraw innych podrzędnego już znaczenia, przeszły one z większemi lub mniejszemi zmianami.

= Pobożne *votum.*

U jednego z tutejszych jubilerów oglądaliśmy wspaniałą szczerozłotą lampę, przeznaczoną jako *votum* do kaplicy Matki Boskiej w Częstochowie.

Lampa ta, pod względem sztuki złotniczej, artystycznie wykonana, kosztuje 2,300 rs.

Ofiarodawca, pan Ł., obywatel z lubelskiego, składa *votum* jako akt dziękczynny za wyzdrowienie córki, która przez osiem lat była sparaliżowana.

= Nasze miody.

Miody u nas sycone znajdują coraz więcej zwolenników na zachodzie Europy.

Jeden z bardziej przedsiębiorczych ajentów zabrał z sobą próbki miodów w różnych gatunkach do Paryża i Londynu.

W obu miastach otrzymał liczne zamówienia.

Dzięki temu, przed kilku dniami zostały wysłane dwie znaczniejsze partje głównie miodów wytrawnych, a mianowicie: 16 okseftów do Paryża i 12 do Londynu.

Miód na miejscu jest butelkowany i opatrzony w etykietę pod nazwą: „warszawski".

Tak producent, jak i ajent, uważają, że na eksporcie naszych miodów można mieć poważne zyski.

= Po spadek.

Służąca Anna Czerwińska otrzymała wezwanie od notarjusza z Londynu o stawienie się po odbiór spadku wynoszącego 5,000 funtów sterlingów.

Testatorem był jedyny brat ubogiej dziewczyny, posiadający w Londynie skład wędlin.

„Anusia" za pieniądze pożyczone od chlebodawców udała się nad Tamizę, zkąd powróci jako... panna Anna.

= Z Wisły.

Raptowny mróz pokrył powierzchnię Wisły gęstym szronem lodowym.

Szron niezmiernie utrudnia jazdę parostatków, administracja też żeglugi M. Fajansa dzisiaj nie wysłała żadnego parowca w drogę.

Odpłynęły tylko dwa statki p. St. Górnickiego do Płocka, gdzie będą zimowały.

Przystanie żeglugi są przygotowywane do uprzątnięcia na zimowe leże.

Przy brzegu tarasu zebrały się już dzisiaj unieruchomione parowce: „Wisła", „Andrzej", „Nieszawa" i „Sokrates".

Ten ostatni, pomimo, iż wczoraj odpłynął do Płocka, powrócił jednak z Zakroczymia do Warszawy.

Stan wody przez noc podniósł się o parę cali.

= Ślizgawka.

Na wszystkich stawach miejskich już czynią przygotowania do ślizgawki.

Jeżeli w aurze nie zajdzie zmiana, tory ślizgawkowe przy ulicy Oboźnej oraz za rogatką belwederską będą otwarte w przyszłą niedzielę.

Na Foksalu ślizgawka już funkcjonuje.

= Ujęcie ajentów.

Z Łodzi donoszą nam, że jednym z najczynniejszych i najzuchwalszych ajentów emigracyjnych był tam poddany pruski, niejaki G., były feldwebel wojsk pruskich, a szewc z profesji, który przez długi czas prowadził bezkarnie agitację emigracyjną.

Ujęto go nareszcie w chwili, kiedy na jednej z ulic łódzkich czytał zebranemu naokoło siebie tłumowi robotników gazetę niemiecką, mówiącą o emigracji do Brazylji.

Ujrzawszy zbliżającego się strażnika, G. zaczął uciekać, zatrzymano jednak jego i dwóch jego towarzyszów i pomocników, Ł. i G.

Przy dokonanej rewizji znaleziono przy nich list do znanego Jose de Santos, i bilety na przejazd do Brazylji.

Dowiedziano się następnie, że ujęty nieraz już zbierał u siebie gromady robotników, czytał im rozmaite opisy Brazylji i namawiał do emigracji.

Wahających się zachęcał zapewnieniem, że rząd już zezwala na emigrację.

Okazało się, że G. już agitował od kilku miesięcy i z samej Łodzi wyprawił kilkadziesiąt rodzin.

O innym jeszcze ajencie, niejakim M., stałym mieszkańcu Łodzi, dowiedziano się od robotników, wybierających się już w drogę.

U niego znaleziono również korespondencję z de Santosem, w której ten ostatni pisze o wysyłaniu to

dzi familijnych do Brazylji, oraz spis 28-iu rodzin, wyprawionych już przez M. w podróż, z tej liczby połowę stanowią poddani tutejsi.

Wychodźcom M. opowiadał, że dostaną ziemi, ile zechcą, a nadto pieniędzy na zagospodarowanie.

Załatwiał on także korespondencję robotników z de Santosem i pobierał za napisanie listu po kilkadziesiąt kopiejek.

Oprócz tych dwóch znajdujących się już w rękach władzy, funkcjonowało w Łodzi kilku innych, których także aresztowano.

= Kradzieże.

W przejściu przez ul. Freta mieszkańcowi Opoczna, Kazimierzowi Kacprzykowi, wyciągnięto pugilares, zawierający 84 rs. i różne kwity i rewersa. — Ze stajni domu pod nr. 150-ym przy ul. Targowej na Pradze Mordce Branatowi skradziono uprząż na konie i liberję. — Ze sklepu Ryfki Wakskuchenowej przy ul. Nowomiejskiej pod nr. 20-ym skradziono kilka sztuk płótna i perkalu. — Zamieszkałemu przy ul. Miłej pod nr. 18-ym Ickowi Molochowi skradziono różne ubranie wartości 100 rs. — Pod nr. 9-ym przy tejże ulicy Markusowi Winawerowi skradziono z poddasza bieliznę wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Marjensztad pod nr. 23-im Piotrowi Bukowskiemu skradziono kilka garniturów i kwity lombardowe na zastawioną garderobę wartości 100 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej zrana, przed urzędem rekruckim w b. barakach rekruckich na Pradze stawić się mają z drugiego rewiru powołania, składającego się z cyrkułów: bielańskiego i powązkowskiego, do superrewizji popisowi chrześcijanie, którzy posiadają ulgi drugiego i trzeciego rzędu, oraz starozakonni z ulgami wszystkich trzech stopni. Na tem zakończą się czynności komisji poborowej z popisowymi z drugiego rewiru powołania. Pojutrze, t. j. d. 28-go b. m., rozpoczną się czynności poborowe z trzeciego rewiru powołania, składającego się z cyrkułów: wolskiego i jerozolimskiego. W dniu tym stanąć mają do losowania popisowi z wymienionych cyrkułów.

— D. 27-go b. m., w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na dostawę żywności dla aresztantów więzienia łomżyńskiego w r. p.; wadjum należy złożyć w ilości 971 rs.

— D. 27-go b. m., w komitecie gospodarczym instytutu maryjskiego żeńskiego w Chełmie, odbędą się licytacje na dostawę dla szkoły w r. p.: mięsa wołowego od rs. 3,313 kop. 92, ryb świeżych i śledzi od rs. 1,236 kop. 57, chleba białego od rs. 1,280 kop. 13; mąki, kaszy, grochu i soli od rs. 1,978 kop. 6; sadła, wędliny i kiełbas od rs. 468 kop. 50; cukru, herbaty, kawy i t. p. od rs. 1,448 kop. 39; różnych artykułów żywności i przedmiotów kolonjalnych od rs. 2,268 kop. 12; bucików od rs. 990; garderoby od rs. 3,924 kop. 90; materjałów oświetlających od rs. 777 kop. 40; drzewa dębowego, brzozowego i sosnowego od rs. 1,800; materjałów piśmiennych od rs. 388 kop. 21.

— D. 27-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w zarządzie warszawskiego okręgu komunikacyjnego, odbędzie się licytacja, a d. 1-go grudnia przetarg na naprawę mostów: włocławskiego i płockiego na Wiśle, oraz na dzierżawę mostowego, przewozowego i spławnego na przeciąg czasu od d. 13-go stycznia r. p. do 13-go stycznia r. 1892-go. Licytacie rozpoczną się: na naprawę mostu włocławskiego od rs. 4,340 i mostu płockiego od rs. 4,275; na dzierżawę zaś poborów: przy moście włocławskim od rs. 40,099 i przy płockim od rs. 40,175. Wadja wynoszą: przy moście włocławskim: na naprawę 1,447 rs. i na dzierżawę poborów 20,050 rs.; przy moście płockim: na naprawę 1,425 rs. i na dzierżawę poborów 20,088 rs.

— D. 27-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału dochodów niestałych.

— D. 27-go b. m., o godz. 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu VIII-go oddz. II-go.

— W d. 27, 28 i 29-ym b. m. warszawski kantor Banku państwa będzie przyjmował dalszą terminową ratę wraz z procentem w ilości 20 rs. 80 kop. od właścicieli tymczasowych świadectw na zastawne listy premjowe szlacheckiego Banku ziemskiego. Do kasy kantoru winni się zgłaszać: d. 27-go posiadacze tymczasowych świadectw, oznaczonych № listu 14 serji 6,001 do 9,000 i 12,001 do 14,000; d. 28-go ze świadectwami № listu 15 serji 6,001 do 8,000, 12,001 do 13,000 i 8,001 do 8,632; d. 29-go ze świadectwami № listu 16 serji 4,001 do 7,000, oraz ci, którzy z jakichbądź powodów nie zdążyli w oznaczone dwa dni złożyć wniosku, oraz posiadacze świadectw z różnemi numerami listów i seryj. Po tym terminie opóźniający się mogą składać ratę do d. 27-go grudnia z doliczeniem za opóźnienie procentu w stosunku 6% rocznie.

— Do d. 27-go b. m. urzędowi lekarskiemu w Warszawie zakomunikowano być mają wykazy wszystkich nieruchomości miejskich, z wyszczególnieniem ilości mieszkańców, liczby mieszkań na piętrach, w suterenach i facjatach.

— D. 27-go b. m., o godzinie 12-ej w południe, w oddziale wykonawczym warszawskiego kantoru pocztowego, odbędzie się licytacja na dostawę opału.

— D. 27-go b. m., o godz. 2-ej po południu, w biurze zarządu Towarzystwa w domu pod № 7-ym przy ulicy hr. Berga, odbędzie się zebranie ogólne akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru.

— D. 27-go b. m., o godz. 6½ wieczorem, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków sekcji kas groszowych.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 21-go b. m.: Modrzejewska występuje dziś w „Dalili", jutro w „Barbarze". We wtorek występuje na koncercie, urządzonym na dochód Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów w Dublanach, i w przedstawieniu amatorskiem, urządzonem w pałacu namiestnikowskim na cel dobroczynny. Oprócz tego, wystąpi w teatrze dwa razy bezinteresownie, a to na dochód artystów Linkowskich, celem złożenia za nich potrzebnej kwoty na fundusz emerytalny, i na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej. — Dziś zawiązał się komitet, celem rozprzedaży akcyj po 200 marek na teatr w Poznaniu. Obecny był także dr. Kusztelan.

× **Z Wrocławia** piszą do nas: „Książę biskup Kopp wydał rozporządzenie zapowiadające w tutejszym konwikcie teologicznym naukę języka dla tych studentów, którzy w przyszłości mają objąć kapłaństwo w parafjach polskich lub o ludności mieszanej. Nauka ma wyłącznie służyć celom praktycznym, aby przyszłym kapłanom dać później możność przysposobiania dzieci do pierwszych sakramentów. Naukę tę, zaczynającą się już w bieżącym tygodniu, obejmuje za zezwoleniem królewskiego prowincjonalnego kolegjum szkolnego, wyższy nauczyciel przy gimnazjum św. Macieja, p. Wojciech Jarchowski."

× **Skutki powodzi.** Ostatni wylew Dunaju, jak donoszą z Coburga, znaczne poczynił szkody w zwierzynie, zaludniającej lasy ks. Ernesta, położone w Górnej Austrji. Woda, obejmując niżej położone przestrzenie, albo zatapiała znajdującą się na drodze zwierzynę, albo zapędzała ją na wyżej położone miejsca, gdzie z głodu ginęła. Samych sarn padło około 130 sztuk. Gorzej się jeszcze działo z bażantami. Ptak to, jak wiadomo, nie grzeszący sprytem. Otoczony dokoła wodą, ratując się, albo wzlatuje na najbliższe drzewo i siedzi na niem tak długo, dopóki z sił wyczerpany nie zleci, albo krąży dokoła drzewa aż do zupełnego zawrotu, poczem także do wody wpada i tonie. Tym sposobem w lasach ks. Ernesta zginęło świeżo przeszło 2,000 sztuk bażantów.

× **Kleksografja.** Oryginalne dzieło poety ukaże się wkrótce w Stuttgarcie. Niewidomy na starość Justyn Karner w ostatnich dniach życia swojego wydał, bo nie można o niej powiedzieć, żeby była napisana, książkę: „Kleksografję". Nie wychodząc z pokoju, Kerner dla rozrywki z kleksów, rzucanych piórem na papier, składany następnie, zebrał całe album obrazków fantazyjnych, które nazwał „Księgą obrazkową dla starych dzieci". Ostatnia ta praca poety z Weinsberga ma być wkrótce wydana.

× **Debiut.** W d. 20-ym b. m. wystąpił po raz pierwszy w Komedji francuzkiej w „*Dépit amoureux*" Jan Coquelin, syn rozgłośnego aktora francuzkiego. Młody Coquelin odtworzył rolę Gros-René'go w towarzystwie ojca, który grał Mascarille'a. Debiut udał się, a sprawozdawcy miejscowi rokują młodemu artyście przyszłość pełną powodzenia.

× **Prix Montyon.** Akademja francuzka dwie pierwsze nagrody Montyona „za cnotę" (*prix de Vertu*) przyznała na r. b.: pierwszą w wysokości 2,500 fr. księdzu Béraud, drugą 2,000 fr. pannie Ludwice Marie. Pierwszy własnem staraniem założył dwa przytułki dla sierot, druga zaś poświęciła się wychowaniu opuszczonych dziewcząt, których obecnie 30 (najstarsza liczy lat 14) w mieszkaniu swojem utrzymuje i kształci. Tak zakłady księdza Béraud, jak i sieroty panny Marie, powstały, utrzymują się i żyją z grosza, zbieranego z niemałym trudem wśród ludzi dobroczynnych.

× **Królowa do „jenerała".** Sekretarz królowej Wiktorji, Henryk Ponsonby, na żądanie jej następującej treści list przesłał jenerałowi armji zbawienia, Wiljamowi Booth: „Szanowny panie! Królowa poleciła mi wyrazić panu podziękowanie za doręczenie jej dzieła swojego „W czeluściach Anglji". Królowa, nie znając ich jeszcze, nie może dać oczywiście opinji swojej o szczegółach planu pańskiego, wychodząc jednak z założenia, iż celem tu jest nędzę i cierpienie łagodzić, jej królewska mość serdecznie życzy powodzenia przedsięwzięciu, do którego dałeś pan pobudkę."

× **Dla bliźniąt.** Sułtan ustanowił rodzaj premij dla bliźniąt. Według postanowienia tego, bliźnięta w państwie ottomańskiem pobierać będą zapomogi miesięcznej 30 piastrów, około 7-iu marek, i to chłopcy do 21 lat życia, dziewczęta zaś aż do czasu zamążpójścia.

× **Wyprawa do bieguna.** Z Kopenhagi donoszą, iż w miejscowem Towarzystwie geograficznem dr. Nansen wygłosił odczyt, dotyczący zamierzonej przez niego wyprawy do bieguna północnego. Wyprawa odbyć się ma na niewielkim, silnie zbudowanym statku, któryby się mógł oprzeć naporowi lodów, a na którego pokładzie nie więcej, jak 8—10-iu osób znalazłoby pomieszczenie. Dr. Nansen zamierza popłynąć cieśniną Behringa ku wyspom Nowosyberyjskim i tutaj za pomocą balonu „captif" wznieść się w górę dla rozpatrzenia się w dalszej drodze. Uczony przypuszcza, iż tym sposobem dotrze do prądu, który prawdopodobnie od wybrzeży syberyjskich płynie ku wschodniej Grenlandji. Na wypadek gdyby statek zdruzgotany został przez lody, wyprawa zaopatrzona zostanie w odpowiednie namioty. Nansen postanowił wyruszyć w czerwcu r. 1892-go i ma nadzieję, że w przeciągu dwóch lat celu swego dopnie, zabierze jednak ze sobą żywności na lat pięć. Po skończonym odczycie badacz otrzymał nowy złoty medal pamiątkowy. Z dalszemi odczytami Nansen wyjechał do Berlina.

BAŃKI MYDLANE.

Długim sznurem ciągną po chodniku pensjonarki. Jak to zwykle bywa, najmłodsze panienki idą na przedzie, za niemi starsze, dalej zaś najstarsze. Rozumie się, wiek panienek pozostaje w stosunku prostym do długości sukienki.

— Moja mamusiu—zapytuje zdumiony Bolo—dlaczego najmłodsze panienki mają najdłuższe nogi?...

*

Gospodarz filozof.

— Panie gospodarzu—rzecze jakiś niefortunny lokator—od tygodnia w piecu palić nie mogę, tak dymi!...

— Jakto? jeszcze się pan skarżysz? Na te ciężkie czasy zaoszczędziłeś pan sobie najmniej ze trzy ruble!... Doprawdy, nie rozumiem pana zupełnie...

*

Od tygodnia z melomanów
Każdy na afisze zerka.
Zapytując: „Kiedyż znowu
Nam zaśpiewa Szlezygierka?"

Wreszcie światu obwieszczono
Wczorajszego popołudnia:
Szlezygierka daje piękny
Koncert dnia pierwszego grudnia.

Z obwieszczenia jeden tylko
Sensacyjny sens wynika:
Mimo wichru, śniegu, mrozu
Usłyszycie śpiew słowika.

— Na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci S....i rs. 3.
— Na nędzę wyjątkową A. G. kop. 50.
— Dla najbiedniejszych Zębak z Dętaka 50 kop.
— Dla 90-letniej staruszki z ulicy Pięknej L. T. rs. 1.
— W drugą rocznicę śmierci ś. p. Józefa Kleczeńskiego wdowa z synem składają na nędzę wyjątkową rs. 3.
— P. Ludwik Wapiński, jubiler, złożył na zakład Jachowicza rs. 5 kop. 75, pochodzące od p. Benjamina Schönama w ilości rs. 2 i od Wapińskiego rs. 1, tudzież od innych osób. Zgromadzenie lakierników za pośrednictwem p. Aleksandra Seidlera złożyło rs. 4 kop. 75, pochodzące od tegoż w ilości rs. 1 i od pp. Greczmaiera kop. 60, Rejmana kop. 55, Zakrzewskiego i Dutkiewicza po kop. 40, Kożuchowskiego kop. 35, Sobieskiego, Deniszczuka, Fejta i Wyrzykowskiego po kop. 30, Kopestyńskiego i Zdanowskiego po kop. 25, Detynieckiego, Bessela i Bermana po kop. 20 oraz Michała Kopestyńskiego kop. 15. Resztę ofiar na rozprzestrzenienie zakładu sierot przyjmuje Wiktor hr. Ronikier, przy ul. Widok nr 9.
— Za niewłaściwe zachowanie się składam za karę rs. 1 na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie.

Szwajcar *Antoni K.*

NEKROLOGJA.

szają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok d. 27-go b. m., to jest we czwartek, o godzinie **2 i pół** z kaplicy kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej na cmentarz powązkowski. —4125—

Ś. p. Karol Wolański,

opatrzony św. sakramentami, zmarł d. 24-go listopada r. b., przeżywszy lat 73. W ciężkim smutku pozostała żona z córką, zięciem i wnukami, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Krzyża w d. 27-ym b. m., o godz. 11-ej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —4118—

† We czwartek, to jest dnia 27-go listopada, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, jako w rocznicę imienin

ś. p. Delfiny z Fertnerów LANGE,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które osieroceni synowie i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1503—

† Za duszę ś. p. **Heleny z Trzcińskich MALINOWSKIEJ**, odbędzie się w kościele św. Krzyża w dniu 27-ym b. m., t. j. we czwartek, o godz. **10-ej** rano wotywa, na którą zaprasza się życzliwych i znajomych. 2—4060—

† We czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

Ludwiki z Flajszmanów Głogowskiej,

odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godz. **10 i pół** rano żałobna wotywa, na którą pozostała rodzina zaprasza życzliwych.

We czwartek, t. j. dnia 27 listopada, jako w pierwszą rocznicę zgonu

b. p. Stanisława Konitza,

odbędzie się, o godzinie **4-ej** po południu, w świątyni na Tłomackiem, nabożeństwo żałobne, na które stroskany ojciec, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4109—

— Kosa śmierci ścina bezlitośnie najpiękniejsze kwiaty na niwie życia. Jakież okropne czyni spustoszenia.

Daremna jest rozpacz po stracie najdroższych sercu istot, żadna siła ich ze szpon śmierci nie wydrze. Pozostaje tylko po nich wieczne bolesne wspomnienie i ból głęboki, który niczem ukoić się nie daje.

Ból taki pozostanie w sercu każdego, kto znał

b. p. Felicję Poznańską.

Jej dobroć i szlachetność, zalety serca i umysłu, zjednały jej licznych przyjaciół.

Cierpiącym niosła ulgę, biednym wspomożenie, strapionym pocieszenie; wspierała każdego radą czy czynem. Nie było dla Niej ciężkiej ofiary dla ulżenia niedoli.

Straszna śmierć przerwała pasmo dni Jej w wiośnie życia, pozbawiając wszystkich tych, których swą dobrocią otaczała, anioła opiekuńczego.

Utraciliśmy Ją na zawsze, lecz pamięć po Niej nigdy w sercach naszych nie wygaśnie. —4104—

† Wszystkim tym, którzy raczyli odprowadzić drogie nam szczątki męża i ojca 4111

ś. p. Kazimierza Kamińskiego,

na miejsce wiecznego spoczynku, jak również Jk. księdzu Józefowi Podbielskiemu za łaskawe wyprowadzenie ślemy w podziękę szczere „Bóg zapłać. **Żona wraz z synami.**

† PODZIĘKOWANIE.

Szanownemu duchowieństwu, oraz wszystkim, którzy raczyli odprowadzić zwłoki ś. p.

Aleksandra Chmielewskiego,

do samego grobu, składa serdeczne „Bóg zapłać."

4126— **RODZINA.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Kair 26-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu z Towarzyszami podróży wchodzili na piramidy. Beduini wykonali bardzo zajmujący taniec.

ODKRYCIE DRA KOCHA.

Wiedeń 26-go listopada. (*Tel. Biura kor.*)— Prof. Schnitzler zaczął na klinice swojej robić próby leczenia raka limfą kochowską. Próbom tym nie rokują tu powodzenia.

KLĘSKI ELEMENTARNE.

Karlsbad 26-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— W teatrze tutejszym dziś jeszcze woda dosięga metra wysokości. Rurociągi kąpielowe zerwane, wszakże źródła nietknięte.

Praga czeska 26-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)—W Tetschen woda wzbiera. Żegluga zamknięta. W Aussig Elba wezbrała na pięć metrów. Śnieżyca.

Praga czeska 26-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — W zalanej kopalni Brüx zginęło kilkudziesięciu górników.

Budapeszt 26-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Trzęsienie ziemi w Preszburgu było bardzo silne. W wielu domach popękały mury i kominy.

Frankfurt nad Menem 26-go listopada. (*Tel. Biura kor.*)—Pałac przyszłorocznej wystawy elektrycznej zawalił się wskutek burzy.

ZATRUCIE WODY.

Budapeszt 26-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Klęska Pięciukościołów przybrała straszne rozmiary. Trzy tysiące osób zachorowało na tyfus wskutek zatrucia wody. Studnie zamknięto.

PARLAMENT ANGIELSKI.

Londyn 26-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Izba lordów przyjęła na posiedzeniu wczorajszem adres do korony. W toku rozpraw oświadczył lord Salisbury, iż rząd nie uczestniczył w ostatniem przesileniu finansowem i niema z niem żadnego związku. Dyskusja nad tym przedmiotem byłaby niepożądaną, wymagałaby bowiem odkrycia szczegółów zupełnie poufnej natury. Izba gmin przyjęła adres po 4½-godzinnych rozprawach bez głosowania. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 26-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Ministerjum spraw zewnętrznych uwiadomiło notą rząd niemiecki, iż rządy Austrji i Węgier przygotowane są już do rozpoczęcia rokowań handlowych. Skutkiem tego otrzymano telegraficzną wiadomość, że delegaci niemieccy przybędą do Wiednia w d. 1-ym grudnia.

Wiedeń 26-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Szef sekcji Szoegyeny-Maricz opuści ministerjum spraw zewnętrznych w d. 20 ym grudnia. W tymże czasie nastąpi zamianowanie jego ministrem węgierskim przy dworze.

Rzym 26-go listopada. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Opozycja zachowawcza dawnej prawicy wchodzi do nowej izby wzmocniona, przez co skład parlamentu uzyska fizjognomję więcej zachowawczą wogóle. Lewica południowa Nicotery poniosla klęskę. Główny irredentysta Imbriani przeszedł z wielką trudnością w jedynym okręgu, kandydował w dwunastu.

Lizbona 26-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— Minister finansów Mella Gouvea podał się do dymisji. Miejsce jego zajął progresista August Cunha.

Londyn 26-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Klub irlandzki odbył wczoraj wieczorem powtórne posiedzenie, na którem stanowczych uchwał co do stanowiska Parnella nie powzięto. Parnell był nieobecny. Gladstone oświadczył, że usunie się z życia politycznego, jeżeli Parnell na pewien czas nie ustąpi. Stronnictwo liberalne w parlamencie pochwala decyzję Gladstone'a i ewentualne zerwanie z parnellistami. Grupa irlandzka nie chce wszakże zrzec się Parnella. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 26-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—Organ egzarchy bułgarskiego nazywa oskarżenie biskupa Sinezjusza nieuczciwem kłamstwem. Dowiedział on się o zamordowaniu Stojana po dwóch dniach. Parafjanie Stojana sami otworzyli kościół biskupowi, aby otrzymać odeń błogosławieństwo. *Makedonia* zapewnia, iż pobudką morderstwa było rozgłoszenie, że Stojan otrzymał znaczną sumę na propagandę. Zbrodnia wykonana była przeto w celach zwyczajnego rabunku.

Konstantynopol 26-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Ludność grecka na Krecie burzy się z powodu zamknięcia kościołów i odmowy chrztów, ślubów i pogrzebów przez duchowieństwo.

Belgrad 26-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Barbarzyńskie stosunki w Starej Serbji (Macedonji) z każdym dniem pogorszają się. Rozpasanie arnautów przechodzi wszelkie granice. Koło Prizrendu porwali dwie córki Spasicza i zmusili do przyjęcia islamu; toż samo stało się kilkoma dziewczętami z Piraszu i Prizrendu. W sprawie zabójstwa Stojana Krsticza aresztowano dziesięciu arnautów i sprowadzono do Ochrydy.

Belgrad 26-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Królowa Natalja zaniechała projektu przesłania swego memorjału skupczynie.

Berlin 26-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) —

Ruble w gotówce 234 50 (wczoraj 237.20)

Ruble na dostawę 234 25 (wczoraj 237.—)

Zbrodnia w pociągu nr. 5.

Od naszych specjalnych korespondentów i sprawozdawców otrzymujemy następujące relacje.

Rodzina Baczyńskich.

Ujęcie Baczyńskiego przez naczelnika straży ziemskiej pow. kutnowskiego, kapitana Chełmińskiego, nastąpiło w niedzielę, d. 23 go b. m., w chwili, gdy B. szedł drogą, zmierzając w kierunku plantu kolejowego, lecz o parę wiorst od relsów.

Ogrodnik Baczyński liczy około 40-tu lat wieku, wzrost dość wysoki, jasny blondyn z odcieniem żółto-ryżawym, nosi małe wąsiki, ubrany w rodzaj spencerka i kamizelkę, spodnie wpuszczone w buty z cholewami, na wierzchu ciemno-szaraczkowa burka, a na głowie czarny kaszkiet z daszkiem.

Baczyński trzyma się cokolwiek pochyło, lecz jest dobrze zbudowany i ma opinję siłacza.

Twarz jego napozór bez żadnego wyrazu, w chwili gdy mówi, ożywia się, małe siwe oczy niespokojnie biegają, unika spojrzenia wprost, gestykulacja rąk nader żywa.

Przeszłość tego jegomości jest dość burzliwą.

Syn lokaja, od lat chłopięcych przebywał w kuchniach i kredensach dworskich, a następnie pełnił służbę lokaja w rozmaitych domach na wsiach.

Ostatnio przed zadzierżawieniem ogrodu w Odolinkach, służył u majętnego obywatela w kutnowskiem, p. Czarnowskiego.

Wszędzie zostawiał o sobie opinję szczwanego filuta, łapano go na wielu malwersacjach i dwuznacznych sprawkach.

Ożeniony przed kilku laty z dworską pokojówką, ma dwoje dzieci.

Baczyńska, pruska poddana, posiada swój oddzielny paszport, wydany w Poznaniu i akt t. z. złączenia i przypisania żony do poddaństwa russkiego nie został sporządzony.

Według pewnych relacyj Pawlak jest krewnym Baczyńskiej.

Z tego tytułu ukrywający się przed poszukiwaniami policji łotr (po znanej aferze w Łodzi, wyskakując z piętra zranił ajenta M.) bawił u Baczyńskich w Odolinku w ciągu lata.

Widziano go tam z kilku powrotami we wrześniu i w październiku.

W czasie drugiego i trzeciego pobytu Pawlak miał towarzysza Janka.

Tu więc zrodził się plan potwornej zbrodni, łotrzy bowiem, bywając w Żychlinie i Walentynowie, mieli sposobność obznajmić się z miejscowemi stosunkami i dowiedzieć o przejazdach Schmitta i Kuźnickiego z pieniędzmi.

Rodzina Baczyńskich była więc nietylko wtajemniczoną, lecz czynnie zbrodniarzom dopomagała.

Mordercy prawdopodobnie wiedzieli o tem, że się przewożą znaczne pieniądze dla Walentynowa tak około 20,000 rs., znaleziona zaś suma 50,000 rs. stanowiła dla nich prawdziwą niespodziankę.

Zuchwały spryt zbrodniarzy przejawia się w całym ukartowanym planie, nietylko samego spełnienia zbrodni, lecz i zatarcia jej śladów.

Rodzina Baczyńskich, u której tak długo i jawnie poprzednio mordercy przebywali, siedzi spokojnie.

Z domu nie ucieka, bo przewidzianem jest, iż w całej okolicy zwraca się uwagę na wszystkich wydalających się ludzi.

Dopiero w piątek, d. 21-go b. m., Baczyński, sam pozostając na miejscu w Odolinku, wyprawia żonę z dwojgiem dzieci. (Baczyńska jest w 7-ym miesiącu ciąży) na kolej.

Baczyńska za pruskim paszportem mogła bezkarnie jechać i teraz niezawodnie jest już za granicą.

Sam Baczyński przeczekał do niedzieli i cichaczem, nic nie zabrawszy z dobytku, jak już wyżej nadmieniono, puścił się piechotą.

Przypadek, czy też traf szczęśliwy sprzyjał przez kilka dni łotrom, którzy mieli tyle szans w urzeczywistnieniu mordu i ucieczki.

Lecz Opatrzność pozwoliła nareszcie sprawiedliwości ludzkiej dać wątek do wykrycia potwornych morderców.

Odolinek.

Folwark Odolinek, będący własnością dwóch wójtów gmin: Jagiełły z Oporowa i Grabowskiego z Pleckiej Dąbrowy, znajduje się o cztery wiorsty od stacji Pniewo z lewej strony plantu, jadąc w kierunku Kutna.

Osada Żychlin i cukrownia Walentynów położone są z prawej strony tegoż plantu i odległe od Odolinka o niespełna milę drogi.

W ciemną noc, podczas padającego śniegu, podążamy bryczką do Odolinka po fatalnej drodze, pełnej marznącego błota.

Okolica przy drodze dość pusta, gdzieniegdzie tylko zdaleka błyszczy jakieś światło, wskazujące chałupę.

Dom ogrodnika Baczyńskiego, jakkolwiek niezbyt oddalony od reszty budynków folwarcznych, ma jednak charakter ustronny.

Wnętrze, oprócz komory i jakiegoś schowanka, składa się z dwóch izb.

Urządzenie tych izb dość porządne, znamionuje pewien dobrobyt, różni się od pomieszczeń włościan i bardziej przypomina mieszkania mieszczan w małych miasteczkach.

Stoły i krzesełka drewniane lepszej roboty, pod jedną ze ścian tapczan w rodzaju kanapy, dwa łóżka czysto zasłane mnóstwem pościeli, która wśród takich rodzin zwykle oznacza zamożność domu.

W szafie, imitującej kredens, pełno naczyń glinianych, fajansowych, a nawet mosiężnych i miedzianych.

Kilka wiszących na ścianie bohomazów trudno odróżnić co przedstawiają, zwraca tylko uwagę spory obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, przed którym wisi zgaszona lampka.

Doniczki z roślinami w małych oknach, jakaś firanka niedającego się odróżnić koloru, uzupełniają całość urządzenia.

W chacie tej przemieszkiwali często a niedługo zbrodniarze, a ostatnio, w godzinę po spełnionej zbrodni, znaleźli przytułek.

Dla ścisłości naszej notatki nadmieniamy, iż w budynkach gospodarskich osady ogrodniczej, Baczyński, opuszczając Odolinek, pozostawił parę koni, krowę (jedną poprzednio sprzedał), kilka sztuk nierogacizny, oraz kaczki, kury i gęsi.

Ogród, dzierżawiony przez Baczyńskiego od właścicieli folwarku, składa się z owocowego i warzywnego i liczy przestrzeni kilka mórg.

Wygląd morderców.

Dokładny i szczegółowy wygląd morderców jest już wiadomy, a to na podstawie opowiadań Baczyńskiego z Odolinka, zgodnych z podaniem współpasażerów w wagonie nr. 7412, pp. Mi... adwokata, Mo... obywatela ziemskiego, wreszcie tragarza ze Skierniewic, Karola R.

Pierwszy z nich, Franc. Pawlak, wygląda, jak następuje:

Wzrost więcej, niż średni, szeroki w plecach, cienki w pasie, dobrze zbudowany, blondyn jasny z wąsami, przedtem nosił brodę dość szeroką, którą zgolił.

Włosy dziś ma krótko ostrzyżone, w tył zaczesane, poprzednio nosił dłuższe i starannie je z obu boków podczesywał.

Oczy niebieskie, twarz okrągła, gładka bez zmarszczek i pryszczów, nos krótki a dość gruby.

Jako znak szczególny: upada na lewą nogę lekko, lecz każdy bacznie się przyjrzawszy, chromość tę łatwo może zauważyć.

Ubrany był Pawlak: w palto ciemne oliwkowego koloru z aksamitnym kołnierzem, w czapkę z pluszu czy też kortu ostro zakończoną, lecz mogącą się spłaszczać i tworzyć przedział.

Obuwie: buty z wysokiemi cholewami, w które wpuszczone spodnie, z nader wązkiemi nosami.

Na palcach prawej ręki miał dwa pierścionki, z których jeden: z rozetą, drugi z brylancikiem, czy też rautem.

Wogóle cała powierzchowność Pawlaka jest szykowna, ruchy zwinne, energiczne i tylko baczniejsi obserwatorzy mogliby dostrzedz w manierach łotra ów szyk lokajsko-frantowski, odróżniający się od szyku prawdziwego światowca.

Wiek: lat 35, chociaż bez brody, Pawlak nie wygląda więcej nad 30.

Drugi „Janek", artylerzysta, zaliczony do zapasu, wygląda:

Wzrost: prawie wysoki (znacznie wyższy od Pawlaka), twarz podługowata z bladawą cerą, nos długi, bardziej śpiczasty niż okrągły.

Oczy szare, w odcień piwny wpadające.

Włosy: na głowie blond, nader krótko ostrzyżone, bez przedziału, wszystkie w tył, natomiast wąsy ciemne, tak, iż bez czapki J. mógł się zdwać brunetem.

Ubrany był, podobnie jak P., w palto ciemne, czapkę pluszową, również ostro zakończoną, lub dającą się spłaszczyć.

Wiek: około lat 30-tu, chociaż wyglądał na rówieśnika Pawlaka.

Wieczór 19-go listopada.

Mordercy na cztery dni przed spełnieniem zbrodni byli jeszcze w Odolinku widziani i zdaje się, że w niedzielę wyjechali do Warszawy.

Kiedy w pociągu nr. 5 w d. 19-ym b. m., we środę, rozegrał się wiadomy potworny dramat, zbrodniarze, opuściwszy wagon przed halt-sygnałem, okrążyli pociąg w przeciwnym kierunku i przeszedłszy na lewą stronę plantu (kierunek Łowicz-Pniewo), puścili się biegiem w ukos przez pola do Odolinka.

Pomimo, iż niewątpliwie nakładali drogi, przed godziną 8-mą znaleźli się już w izbie Baczyńskich.

Wyjeżdżając do Warszawy, mieli z sobą walizkę, tej zaś nie przywieźli.

Baczyński opowiada, że obaj, a szczególniej Pawlak, mieli twarze i ręce krwią poplamione (paltoty były czyste, co wskazuje, że przewidując najmniejszy drobiazg mordercy, przed zabraniem się do „krwawej roboty", mieli zdjęte paltoty).

U Baczyńskich nastąpiło przebranie się i umycie (jedna tylko mocno skrwawiona koszula jest znaleziona), później przekąska przygotowana i około godziny 10-ej mordercy udali się piechotą, chociaż są uzasadnione dane, iż Baczyński odwoził ich furmanką własnemi końmi w kierunku trójkąta: Krośniewice, Kutno i Piątek.

Mordercy, oprócz noży czy kindżałów, mieli rewolwery, i zdaje się, że cios w głowę ś. p. Schmitt otrzymał nie kastetem, lecz rękojeścią rewolweru, przygotowanego na przypadek potrzeby strzału.

Obława.

Po rewelacjach Baczyńskiego, uzupełnionych szczegółami innych osób, ubiegłe dwie noce na znacznym terenie były poświęcone skrupulatnej obławie.

Sprawozdawca nasz, idąc wątkiem osobistych obserwacyj i spostrzeżeń, przejechał sporą przestrzeń.

Deszcz, śnieg, wzmagający się mróz czynił tę odyseję pośród ciemnej nocy fatalnie urozmaiconą.

Wszędzie widziano jakieś podejrzane postacie, lecz tropy ciągle były mylne.

W Krośniewicach jakiś z waszecia, nazwawszy się Krupińskim, wskazał nam kierunek szosą ku Łęczycy.

We wszystkich wioskach miejscowa ludność na nogach.

Oburzenie na morderców i chęć otrzymania przyrzeczonej nagrody budzi zapał do poszukiwań.

Docieramy do wsi Topola (3 wiorsty od Łęczycy), gdzie na pewno mieli się ukrywać zbiegi.

Trop znów był fałszywy.

Tak tu, jak i w innych miejscach ujęto sporo rozmaitych włóczęgów, wędrujących złodziei pobytowych, lecz Pawlaka i Janka nie było.

We wsi kościelnej Witonia, w powrotnej drodze do Kutna, zastaliśmy włościan, wracających w liczbie kilkunastu z poszukiwań równie bezskutecznych.

U wszystkich widnieje dobra wola i zapał niezrównany w kierunku dopomożenia w ujęciu morderców.

Gdzie są mordercy?

Pytanie to interesuje dziś wszystkich, zwłaszcza, iż każdy radby się przyczynić do ujęcia łotrów.

Poszukiwania, jak już wspominaliśmy, odbywają się wszędzie.

Za granicę wyjechali sprytni ajenci, chociaż trudno przypuszczać, aby mordercy mogli przedostać się przez granicę wobec przedsięwziętych środków.

Dziś rano puszczono wieść, obiegającą wszystkie stacje na kolei, że zbrodniarzy ujęto w Hamburgu.

Do tej pory rzecz ta nie sprawdziła się i pytanie: gdzie są zbrodniarze?—pozostaje bez pozytywnej odpowiedzi.

Gdzie mogą być pieniądze?

Istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż zbrodniarze wszystkich zagrabionych pieniędzy z sobą nie unieśli, lecz gdzieś je ukryli.

Baczyński widział u nich jakieś paczki banknotów, lecz objętość wskazana utwierdza, że to nie były wszystkie.

Przy Baczyńskim w chwili ujęcia znaleziono 6 rs. w banknotach i 8 rs. w drobnej monecie 20-o i 15-o kopiejkowych.

Niewątpliwie Baczyńska, wyjeżdżając w piątek, zabrała znaczną kwotę, należy bowiem stanowczo przypuszczać, iż Baczyńscy za pomoc musieli otrzymać sporą część łupu, zwłaszcza, iż zdecydowali się porzucić cały dobytek, aby ujść za granicę.

Drobna moneta, jaką miał przy sobie uciekający B., pochodziła zapewne z worka, zabranego z wagonu.

Zagrabiona suma wprawdzie jest znaczną, lecz ważniejszem jest ujęcie samych zbrodniarzy, aniżeli odnalezienie pieniędzy.

Z ostatniej chwili.

Warsz. Dziennik pisze:

„Wczoraj nadeszły do Warszawy wiadomości, że osobistość jednego z morderców w wagonie kolei warsz.-wiedeńskiej została wykryta. Według tych wiadomości, mordercą ma być F. P., który stał na czele bandy, jak w początku r. b. zabiła i ograbiła kasjera firmy fabrycznej Szajblera w Łodzi. Jak wiadomo, ajentom policji śledczej warszawskiej udało się wówczas zatrzymać prawie wszystkich uczestników morderstwa kasjera, ale F. P. zdołał się ukryć i oto znowu występuje w roli zabójcy i znowu zabija kasjera. Słyszeliśmy, że władze, kierujące w Pniewie poszukiwaniem morderców, ślad których został już odnaleziony, zwróciły się wczoraj do Warszawy o odkomenderowanie do Pniewa ajentów policji śledczej warszawskiej do policji tamecznej, której ajenci są niezmiernie zmęczeni w skutek usilnych, tydzień już trwających poszukiwań morderców."

* * *

Oprócz osób wymienionych, które widziały zbrodniarzy jadących pociągiem nr. 5-ty i zapamiętały ich postacie, dość dokładnie określił je p. V., urzędnik, przebywający w sąsiednim pocztowym przedziale.

Określenie to zgadza się w głównych szczegółach z podanym rysopisem.

W Odolinkach miejscowa służba dworska i wielu włościan doskonale zapamiętało postacie gości Baczyńskiego, który o nich mówił jako o krewnych swej żony.

W Kutnie P. i J. również często bywali.

* * *

O Pawlaku otrzymujemy wiadomość, że posiadał on dobrze język niemiecki i często bywał za granicą.

Towarzysz jego J. podobno zająkiwał się w rozmowie i ręce miał grube, spracowane.

GIEŁDA.

Warszawa, 26-go listopada.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały nader różnorodnie, wynosiły bowiem 236.50, 236, 235.50 i 235, co odpowiada kursom 42.27½, 42.37½, 42.47½ i 42.55 bez kosztów, a prywatne taksacje petersburskie ceniły Londyn po rs. 8.60 na koniec stycznia r. p. w poszukiwaniu. Nasze zebranie, które rozpoczęło obroty kursem 42.25 (równia 236.75 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, zachowywało się bardzo spokojnie w pierwszej połowie posiedzenia, gdy jednak nadeszła taksa 235, powstały obawy silnej zniżki kursu rubla w Berlinie i rozwinął się gorączkowy pokup waluty, tak dalece, iż kurs Berlina krótkiego w dość dużych i silnych skokach podniósł się do 42.70 (t. j. 234.25 m. za 100 rs.), wytwarzając różnice 45 kop. dziś i 60 kop. przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywającego od d. 1-go stycznia do 28-go lutego r. p. po 42.70 i do końca b. m. po 42.50, a z odbiorem stałym w końcu stycznia r. p. po 42.50, 42.55 i 42.60, w końcu grudnia r. b. po 42.50 i 42.55 i z odbiorem codziennym względnie do woli zbywającego do końca grudnia r. b. po 42.50.

W obcych walutach ruch średni, lecz dość żywy. Krótkim **Berlinem** obracano po 42.25, 42.30, 42.50, 42.55, 42.60, 42.62½, 42.65, 42.67½ i 42.70, przy kursach zasadniczych po 42.50, 42.55, 42.60, 42.62½ i 42.65, żądając 42.90. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 42.30 i 42.42½. **Londyn** krótki brano po 8.60, przy zaofiarowaniu po 8.63. **Paryż** krótki chciano zbyć po 34.50, nabywano zaś po 34.35. **Wiedeń** krótki po 75.80 w żądaniu, bez pokupu.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.— I ser. i po 94.75 II-ej, III IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I-ej s. po 95.60, oraz kilkanaście najmłodszej serji po 94.45, 94.50 i 94.60.

Zapłacono 250 za akcje Tow. Zawiercie.

Dziś, z powodu uroczystego święta dworskiego, ceduły urzędowej nie będzie.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

Okowita. Wiadro od 8.48 do 8.51[1], garniec od 2.76 do 2.77. Dowozy cokolwiek większe. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.60.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 26-go listopada. Dostawy średnie, usposobienie targu niezdecydowane. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 800 korcy, wyborowe gatunki sprzedawano po 5.85 do 5.95, białą kupowano po 5.70, za pstrą 5.50. Dowozy żyta wynosiły 30 korcy; wyborowy towar kupowano po 4.50, za średni płacono 4.35. Owsa dostawiono tylko 100 korcy, płacono stosownie do gatunku po 2.35 do 2.50. Jęczmienia czterorzędowego 100 korcy sprzedano po 3.90. Innemi gatunkami zboża nie zajmowano się.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 25-ym listopada był nieco więcej ożywiony, niż dnia poprzedzającego, dowozy wynosiły 12 wagonów, z których 10 owsa, 1 żyta i 1 wagon grochu. Żyto słabiej, za wyborowe płacono 78 do 79 kop., za średnie 76 do 77 kop., za ordynaryjne 71 do 74 kop. Owies wskutek zakupów dość znacznych przez dostawców dla wojska, mocno był usposobiony, ceny zwyżkowe; z nadesłanych 10 wagonów sprzedano prawie wszystko po 71 do 75 kop. za wyborowy, 66 do 70 kop. za średni i 60 do 64 kop. za ordynaryjny. Groch bez nabywców; w żądaniu po 82 kop. za gatunek wyborowy. Usposobienie dla jęczmienia mocne, płacono po 70 do 83 kop., stosownie do gatunku. Gryka bez zmiany, po 70 do 76 kop. względnie do ziarna. Kasza jaglana bez obrotu.

— Do warszawskiego okręgowego zarządu **Towarzystwa** Krzyża Czerwonego wpłynęło od dnia 1-go lipca do dnia 1-go października 1890-go roku:

A) Na korzyść Towarzystwa Krzyża Czerwonego:

Od Dawida Tandendera-Kac 50 kop., od S. W. Steleckiego 10 rs., od warszawskiego dywizjonu żandarmeryjnego 11 rs., od Aleksandra Ginca 1 rs., od E. E. Szweder i N. E. Szweder 13 rs., od księżny E. M. Teniszewowej 10 rs., od warszawskiego składu artyleryjskiego 14 rs., od dwunastej konnej baterji artyleryjskiej 3 rs., od prezesa głównej dyrekcji Towarzystwa kredytowego ziemskiego 27 rs., od zarządzającego cerkwią mławską 3 rs., od zarządu żandarmeryjnego powiatów: częstochowskiego i będzińskiego 3 rs. 90 kop., od czwartego latającego parku artyleryjskiego 12 rs. 50 kop., od wójta gminy Mokotów 3 rs., od warszawskiego okręgowego zarządu lekarskiego 33 rs., od E. F. Depp 10 rs., od protojereja Joanna Gotowskiego 10 rs., od warszawskiej głównej komory celnej składowej 66 rs., od warszawskiej artylerji fortecznej 4 rs. 72 kop., od Towarzystwa resursy obywatelskiej 10 rs., od sądu gminnego trzeciego okręgu powiatu pułtuskiego 2 rs., od zarządu żandarmeryjnego powiatów: łukowskiego i garwolińskiego 3 rs. 40 kop., od sztabu piątej dywizji kawaleryjskiej 12 rs., od naczelnika artylerji szóstego korpusu armji 6 rs., od konsystorza duchownego chełmsko-warszawskiego 11 rs., od lekarzy wojskowych szpitala brzesko-litewskiego 3 rs., od kieleckiego gubernjalnego zarządu żandarmeryjnego 6 rs. 37 kop., od kuratora szpitala dla obłąkanych świętego Jana Bożego 13 rs., od księdza Woronieckiego 2 rs. 20 kop., od A. I. Wejsa 13 rs., od P. A. Łaskina i E. M. Hirszinga 13 rs., od lejb-gwardji pułku wołyńskiego 3 rs., od komisji budowy koszar dla piętnastego pieszego pułku szlisselburskiego 10 rs., od szesnastego pieszego pułku ładożskiego 18 rs. 83 kop., od pierwszego strzeleckiego latającego parku artyleryjskiego 4 rs., od piotrkowskiego kantoru pocztowo-telegraficznego 1 rs. 80 kop., od dowódzcy drugiej brygady szóstej pieszej dywizji 2 rs. 50 kop., od A. W. Lipinga 10 rs., od podpułkownika Timoszenki 1 rs., od kancelarji warszawskiego oberpolicmajstra 1 rs., od sandomierskiej brygady straży pogranicznej 37 rs. 82 kop., od dwudziestego ósmego pułku połockiego 23 rs. 50 kop., od lekarzy pierwszej dywizji kozaków dońskich 2 rs. 50 kop., od dowódzcy drugiej brygady artyleryjskiej 1 rs. 50 kop., od sztabu siódmej pieszej dywizji 15 rs., od sztabu okręgowego 103 rs., od dziesiątej brygady artyleryjskiej 4 rs. 50 kop., od naczelnika zarządu żandarmskiego powiatów: bialskiego i konstantynowskiego gubernji siedleckiej 10 rs. 5 kop., od naczelnika warszawskiego gubernjalnego zarządu żandarmeryjnego 16 rs., od radomskiego zarządu żandarmeryjnego 13 rs., od dońskiego kozackiego pułku numer 6-ty 36 rs. 50 kop., od sztabu szóstej pieszej dywizji 9 rs., od kaliskiego gubernjalnego zarządu żandarmeryjnego 11 rs. 5 kop., od sztabu trzynastej dywizji kawaleryjskiej 5 rs., od trzeciego pułku strzeleckiego 41 rs., od starszego lekarza siedemnastej brygady artyleryjskiej 1 rs., od aleksandrowskiej komory celnej 9 rs. 5 kop., od siódmego latającego parku artyleryjskiego 5 rs., od stałego członka warszawskiego gubernjalnego urzędu do spraw włościańskich 1 rs. 2 kop., od starszego lekarza dwudziestego piątego pułku smoleńskiego 1 rs., od łódzkiego kantoru pocztowo-telegraficznego 6 rs. 20 kop., od kolektorów urzędu loteryjnego 679 rs., od zarządu okręgu warszawskiego żandarmeryjnego 160 rs., od sędziego pokoju dziewiętnastego oddziału miasta Warszawy 30 kop., od aleksandrowskiej brygady straży pogranicznej 23 rs. 92 kop., od magistratu miasta Kielc 6 rs., od kaliskiej brygady straży pogranicznej 20 rs. 17 kop., od zarządu żandarmeryjnego powiatów: łódzkiego, rawskiego i brzezińskiego 3 rs. 60 kop., od dziekana dekanatu opoczyńskiego 9 rs., od seminarjum nauczycielskiego siennickiego 5 rs., od dyrektora gimnazjum męzkiego płockiego 15 rs., od naczelnika straży ziemskiej i policmajstra miasta Kielc 9 rs. 40 kop., od arcybiskupa warszawskiego Popiela 25 rs., od izby skarbowej piotrkowskiej 16 rs., od zarządu posiadłościami skarbowemi miasta Radomia 13 rs. 90 kop., od redakcji *Kurjera warszawskiego* 50 rs., od Towarzystwa kolei konnej warszawskiej 9 rs., od czternastego pieszego pułku ołonieckiego 5 rs. 65 kop., od komisji emerytalnej w Królestwie Polskiem 15 rs. 45 kop., od trzydziestego pieszego pułku połtawskiego 10 rs. 65 kop., od warszawskiego zarządu żandarmeryjnego policyjnego 19 rs., od starszego lekarza ósmego batalјonu saperów 3 rs., od dyrektora kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej 22 rs. 95 kop., od M. O. Konstańskiego 3 rs., od dwudziestego pierwszego pułku muromskiego 11 rs. 35 kop., od ósmego pułku strzeleckiego 6 rs., od dyrektora instytutu nowo-aleksandryjskiego 4 rs. 90 kop., od dwudziestego czwartego pieszego pułku symbirskiego 11 rs., od dyrektora warszawskiego szóstego gimnazjum męzkiego 53 rs., od I. Kwaśniewskiego i W. Korneckiego 1 rs., od naczelnika ciechanowskiej st. poczt.-tel. 1 rs. 42 kop., od 7-go pułku strzeleckiego 9 rs. 61 kop., od naczelnika powiatu opatowskiego 44 rs. 97 kop., od arcybiskupa chełmsko-warszawskiego Leontja 10 rs., od dziekana dekanatu sandomierskiego 9 rs. 50 kop., od trzynastego pieszego pułku białozierskiego 13 rs. 80 kop., od suwalskiego gubernjalnego zarządu żandarmeryjnego 5 rs. 30 kop., od sztabu ósmej pieszej dywizji 14 rs., od barona G. G. Driesena 10 rs., od kancelarji warszawskiego Jenerał-Gubernatora 151 rs., od Markusa Lewi 10 rs., od seminarjum nauczycielskiego bialskiego 5 rs., od jedenastej konno-artyleryjskiej baterji 6 rs., od czwartej brygady artyleryjskiej 6 rs. 85 kop., od dyrektora siedleckiego gimnazjum męzkiego 6 rs., od sztabu piątego korpusu artyleryjskiego 13 rs., od kasy skarbowej zamojskiej 5 rs., od Wiktora Samojłowicza i Ludwiki Iwanowny de Villiers de l'Ile Adam 20 rs., od gimnazjum męzkiego marjampolskiego 15 rs. 50 kop., od seminarjum nauczycielskiego wymyślińskiego 3 rs., od progimnazjum męzkiego sandomierskiego 8 rs. 38 kop., od gimnazjum męzkiego kieleckiego 10 rs. 20 kop., od szpitala wojskowego nowogieorgiewskiego 4 rs. 40 kop., od częstochowskiej brygady straży pogranicznej 21 rs. 11 kop., od wieluńskiej brygady straży pogranicznej 19 rs. 11 kop., od utrzymującej prywatną czteroklasową szkołę żeńską w mieście Biały 6 rs., wydobyto ze skarbonek 131 rs. 54 kop.

Ogółem wpłynęło w ciągu trzech miesięcy: lipca, sierpnia września 4,929 rs. $91^{1}/_{4}$ kop.

Wydatkowano zaś 2,432 rs. $24^{1}/_{2}$ kop.

B) Na korzyść warszawskiego zgromadzenia świętej Elżbiety:

Od jenerał-majora N. Esmont 3 rs., od dwunastej konno-artyleryjskiej baterji 50 kop., od radcy tajnego Mołezaninowa 3 rs., od K. W. Czermowa 2 rs., od P. O. Łazarenko 5 rs., od drugiego latającego parku artyleryjskiego 2 rs. 50 kop., od wójta gminy Skierniewka gubernji warszawskiej 1 rs. 65 kop., od jenerał-lejtnanta P. N. Skworcowa 4 rs., od konsystorza duchownego chełmsko-warszawskiego 6 rs., od p. Olsztyńskiego czynsz dzierżawny 500 rs., od p. Tieme czynsz dzierżawny 142 rs. 14 kop., od jenerał-majora Jakubowskiego i E. A. Jakubowskiej 5 rs., od ósmego latającego parku artyleryjskiego 1 rs., od jenerał-majora N. P. Jurgensona 3 rs., od dowódzcy szóstej pieszej dywizji 2 rs. 50 kop., od sandomierskiej brygady straży pogranicznej 2 rs., od dwudziestego ósmego pułku połockiego 6 rs. 50 kop., od lekarzy pierwszej dywizji kozaków dońskich 3 rs. 50 kop., od gimnazjum męzkiego pułtuskiego 7 rs., od sztabu siódmej pieszej dywizji 6 rs., od sztabu okręgowego okręgu warszawskiego 45 rs., od zarządu dziesiątej brygady artyleryjskiej 3 rs., od szóstej brygady artyleryjskiej 1 rs., od dońskiego pułku kozaków numer 6-ty 50 kop., od sztabu szóstej pieszej dywizji 2 rs. 50 kop., od zarządu zakładów gazowych 250 rs., od siódmego latającego parku artyleryjskiego 2 rs., od łódzkiego kantoru pocztowo-telegraficznego 5 rs. 80 kop., od zarządu żandarmeryjnego w mieście Łodzi 50 kop., od seminarjum nauczycielskiego siennickiego 1 rs., od naczelnika straży ziemskiej miasta Kielc 2 rs. 8 kop., od sandomierskiej brygady straży pogranicznej 10 rs. 76 kop., od zarządzającego dobrami państwowemi w mieście Radomiu 1 rs. 60 kop., od komisji emerytalnej w Królestwie Polskiem 3 rs., za chorych płacących i deżury siόstr miłosierdzia w prywatnych mieszkaniach 353 rs., od dyrektora szóstego gimnazjum męzkiego warszawskiego 1 rs., od Towarzystwa warszawskich przemysłowców 303 rs. 87 kop. czynszu dzierżawnego, od dziekana dekanatu sandomierskiego 2 rs. 50 kop., od trzynastego pieszego pułku białozierskiego 2 rs. 50 kop., od kaliskiej brygady straży pogranicznej 4 rs. 27 kop., od kancelarji Jenerał-Gubernatora 186 rs. 36 kop., od kancelarji rady warszawskiego instytutu aleksandryjsko-maryjskiego wychowania panien 20 rs. 87 kop., od dwudziestego trzeciego pieszego pułku nizowskiego 5 rs. 90 kop., od dyrektora męzkiego gimnazjum siedleckiego 3 rs. 50 kop., od gubernatora lubelskiego 5 rs., od sztabu piątego korpusu armji 2 rs., od progimnazjum męzkiego sandomierskiego 70 kop., od gimnazjum męzkiego kieleckiego 2 rs., od częstochowskiej brygady straży pogranicznej 50 kop., od wieluńskiej brygady straży pogranicznej 2 rs.

Ogółem wpłynęło w ciągu trzech wyżej wymienionych miesięcy 8,800 rs. 33 kop.

Wydatkowano w tym samym czasie 9,131 rs. 48 kop.

NADESŁANE.

Przedświąteczny ruch handlowy.

Filoxera! Ta groźna niszczycielka najszlachetniejszej w świecie jagody, która w r. b. sprawiła takie spustoszenia w winnicach węgierskich — niestraszną, jest dla nas przynajmniej, obecnie.

Jedna z najpoważniejszych firm tutejszych: ***Simon i Stecki,*** zabezpieczyła i Warszawę i całą prowincjonalną Klijentelę swoją przed skutkami tej fatalnej plagi, albowiem właściciele tej firmy powróciwszy niedawno z dłuższej do Węgier wyprawy, sprowadzili nam ztamtąd, wybrane osobiście z pierwszej ręki i z najlepszych źródeł, przeszło 400 beczek czystego i wystałego wina, które dołączone do dawniejszych, zawsze wielkich zapasów tej starej piwnicy, dostarczą nam, nie tylko na zbliżające się święta i karnawałowe biesiady, lecz i na długo potem jeszcze, doskonałego „węgrzyna" w rozmaitych gatunkach—począwszy od wytrawnego „zieleniaczka" aż do tłustego, deserowego Tokaju.

Zanim więc dr. Koch zdąży w Berlinie przysposobić dostateczny zapas swej dobroczynnej „limfy", będziemy mogli, tu w Warszawie, zastrzykiwać sobie, wprost do gardła... płyn z piwnic „Simona-Steckiego", bodaj czy nie skuteczniejszy na... gardłowe suchoty.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Najmilszy, jedyny mój Kiz.. Ledwieśmy się rozstali a już ciągle o tem marzę tylko, kiedy cię zobaczę a ty mnie posądzasz o obojętność! Kocham cię jednakowo serdecznie od pierwszej chwili; jesteś moim jedynym skarbem na świecie, życiem mego życia. Kochaj mnie tylko tak, jak ja kocham ciebie a będę zupełnie szczęśliwa. Ufaj mi, bo nigdy się na mnie nie zawiedziesz. Całem sercem i całą duszą twoja Miz.. 4113

— Za życzenia serdecznie dziękuję, list zdziwił mnie bardzo „za późno"... dla pana mogę zostać tylko życzliwą.—Solenizantka K. K. 4114

Zarząd Drogi Żelaznej
WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ,

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 23 Listopada (5 Grudnia) r. b., o godzinie 2-ej po południu, odbędzie się w Zarządzie Drogi na stacji Praga, submisja przez opieczętowane deklaracje na dostawy dla tejże drogi w roku 1891, wymienionych przedmiotów, a mianowicie:

1) Materjały apteczne, 2) Farby olejne, lakiery i tusz, 3) Oleje rzepakowe, 4) Pokost, 5) Terpentyna, 6) Oleje mineralne, 7) Nafta, 8) Łój, mydło i świece, 9) Wyroby gumowe, 10) Ceraty, 11) Skóry i pasy skórzane, 12) Wyroby skórzane, 13) Szkło, 14) Metale, 15) Żelazo, 16) Stal, 17) Blachy, 18) Wyroby metalowe, 19) Narzędzia i sprzęty, 20) Pilniki, 21) Odlewy żelazne, 22) Żelaztwo do pieców, 23) Wyroby i reparacje blacharskie, 24) Węgiel drzewny, 25) Węgiel kowalski kamienny, 26) Koks, 27) Materjały budowlane, 28) Drzewo fabryczne, 29) Adamaszek, sukno, kołdry i utrecht, 30) Wyroby płócienne i płótno, 31) Wyroby passamoniczne, 32) Sznur pakunkowy amerykański, 33) Wyroby powroźnicze i pakuły, 34) Wyroby szczotkarskie, 35) Miotły, 36) Słomę i słomianki, 37) Drabinki, taczki, styliska, 38) Różne drobne przedmioty, 39) Umundurowanie, 40) Kożuchy, 41) Czapki barankowe i buty filcowe, 42) Czapki sukienne, 43) Buty juchtowe, 44) Roboty introligatorskie, 45) Materjały piśmienne i papier na druki, 46) Roboty drukarskie, 47) Materjały do telegrafu.

Życzący obeznać się szczegółowo z warunkami dostaw i ilością potrzeb, zechcą zgłaszać się do Sekcji Gospodarczej Zarządu Drogi codziennie od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu, z wyjątkiem Niedziel i Świąt, gdzie będą im wydawane wykazy potrzebnych przedmiotów i okazywane warunki dotyczące dostaw.

Przystępujący do konkurencji obowiązani są uprzednio wnieść do Kassy Zarządu Drogi vadium w stosunku 10% wartości deklarowanej dostawy i podpisać odnośne warunki.

Deklaracje z cenami powinny być złożone w opieczętowanych kopertach na imię Dyrektora Drogi **przy dołączeniu prób i wzorów** mających się dostawić przedmiotów, przyczem należy okazać kwit na wniesione vadium.

Złożenie deklaracyj zastrzega się najpóźniej do godziny 2-ej po południu dnia wyżej oznaczonego.

1966R

Nauka i wychowanie.

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 33285

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska, Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepszy wykład wszystkich rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści, ceny przystępne. 32536

Buchhalterji wyucza nauczyciel specjalista, autor „Buchhalterji dla Samouków," (całość rubla), Gustaw Chwat, Niecała 4. 33483

Biuro prof. de Préchamps. Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 33018

Lekcje muzyki po 30 kopiejek. Patent nauczycielski. Marszałkowska 94, mieszkania 25, od godziny 1—2. 32105

Muzyki osoba młoda udziela na swoim fortepianie po 25 kop. Marszałkowska 110, mieszkania 14. 33530

Nauczycielka muzyki i francuzkiego poszukuje demi-place i lekcyj. Nowogrodzka 24, mieszkania 18. 33544

Nauczycielka muzyki i teorji z patentem konserwatorjum ma jeszcze kilka godzin wolnych. Oferty proszę łaskawie składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. H. M. 63. 33493

Osoba ze świadectwem konserwatorjum, udziela lekcyj muzyki i teorji. Długa № 18, mieszkania 17. 3461r

Pośredniczące biuro nauczycieli, guwernantek, bon, oficjalistów. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąprowska. 33523

Szkoła froeblowska. Marszałkowska № 119, mieszkania 12. 32952

Student uniwersytetu, posiadający gruntownie matematykę i filologję poszukuje korepetycyj lub kondycyj. Oferty uprasza się składać na Elektoralnej № 29, m. 3. 3459r

Student uniwersytetu, medalista, doświadczony korepetytor poszukuje korepetycyj lub kondycyj. Oferty uprasza się składać na Kruczej № 46, m. 7. 3458r

Student uniwersytetu—specjalista języka russkiego, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Hoża 13, m. 21. 33540

Student gruntownie posiadający matematykę i francuski poszukuje lekcyj. Jerozolimska 74, mieszk. 11. 33280

W zakładzie froeblowskim Zofji Roszkowskiej zbiera się komplet dzieci 8—12 lat, dla pobierania lekcyj tańca przez cztery zimowe miesiące. Szkolna № 5, (Marszałkowska 140). 33078

Wiedeńka młoda, z polskim, znająca doskonale krój, czesanie i prasowanie bielizny, poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 33551

24 rękodzielniczych przedmiotów wykładą się w nagrodzonym medalem specjalnym zakładzie rękodzieł dla kobiet Justynowej Wojewódzkiej, Bracka 12. 32370

Doniesienia osobiste.

Listy dla „Złota" na poczcie do odebrania.—M...to. 33561

List dla „Szarotki" od Inżeniera znajduje się na poczcie. 33569

List dla „Marusi" znajduje się na poczcie poste restante. 33570

Posady i prace.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 30735

Adres: Nowy-Świat 48, m. 9, Korespondencja, tłómaczenie w russkim, polskim, angielskim, francuskim, niemieckim. 33496

Bona francuzka, świeżo przybyła, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszkania 8. 33579

Bona polka, mówiąca pięknie po polsku, posiadająca dobre świadectwa, potrzebna zaraz na wyjazd. Zgłaszać się: hotel Krakowski № 5, od 9—10-ej zrana. 33372

Czeladnik stolarski do prac inkrustowanych, ze świadectwami, potrzebny. Długa № 5, m. 7. 33357

Dyrektrysa (krojczyni) rutynowana, samodzielnie prowadząca magazyny, poszukuje posady w interesach większych tu lub w Rosji. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. sub M. K. 100. 32681

Do zwyczajnego szycia pójdę za 20 kop. dziennie. Kiosk, Bracka. 3456r

Doświadczony i inteligentny agronom, kawaler, mający praktyki lat 7, z gimnazjalnem wykształceniem, poszukuje miejsca rządcy lub administratora. Proszę składać oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. C. A. B. 33402

Do trykotów maszynistki, podręczne i do nauki, zaraz płatne. Wąski Dunaj № 3. 33550

Fotograf zdolny potrzebny na wyjazd. Mazowiecka 20, m. 2. 33378

Felczer starszy (ex-farmaceuta) wojskowy prosi o posadę przy fabryce, szpitalu, doktorze i t. p. Podwal, Hotel Słowiański № 17, E. K. 33500

Francuzka dystyngowana, w średnim wieku, przybyła swoim kosztem. Złota № 63, m. 19, między 10—12. 33573

Gospodyni zdolnej i doświadczonej, władającej językami polskim i niemieckim, poszukuje się do prywatnego domu w Łodzi, do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Oferty z podaniem wieku, religji, dawniejszego zajęcia, z kopjami świadectw, sub №№ 53 poste-restante Łódź nadsyłać proszę. 32895

Lokaj z dobremi świadectwami poszukuje służby. Aleje Jerozolimskie 31, mieszkania 5. 33538

Magazyn nowości poszukuje młodej, inteligentnej sklepowej, któraby do rozszerzenia interesu wniosła 1,500 rs. Gwarancja rejentalna na handlu. Pensja z procentem 50 rs. miesięcznie. Oferty: „Zgoda" Kurjer. 33499

Młoda osoba, znająca doskonale krój sukien i okryć, poszukuje miejsca w jednym z większych magazynów tu lub na wyjazd za wynagrodzenie od rs. 60 do 100 miesięcznie. Nowy Świat 34, m. 10, od 10—3-ej. 33558

Maszynistki potrzebne do drobiazgów.—Mostowa 16, m. 4, 1-sze piętro. 33578

Młody izraelita, znający russki, polski, niemiecki, buchalterję, życzy dostać posadę w kantorze lub interesie przemysłowym. Początkowe wynagrodzenie nie wymagalne, chlubne świadectwa. Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, „Izraelita." 3466r

Osoba inteligentna, z kaucją, poszukuje miejsca kasjerki w łazienkach lub sklepie. Podwal 9, m. 8. 33027

Osoba młoda, energiczna, poszukuje miejsca za gospodynię. Ul. Żórawia 24, mieszkania 20. 33527

Osoba inteligentna poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Kiosk, Twarda, od godz. 3-ej do 8-ej. 3457r

Pracy poszukuje zaraz człowiek umiejący czytać, pisać, woźnego lub stróża. Ogrodowa 23, u tapicera. 33264

Potrzebna jest gospodyni na wieś od Nowego Roku, wyznania katolickiego, obeznana z gospodarstwem wiejskiem w całem znaczeniu tego słowa, zdrowa, silna, z prezencją porządną, w wieku lat 35 do 40 najwyżej.—Zgłaszać się można: ulica Złota № 31, mieszk. 15, zrana między godzinami 10 a 12-tą. 33142

Potrzebny rządca w średnim wieku do majątku 30 włók rozległości, wymagane dobre świadectwa i kaucja. Oferty przesyłać dla M. G. Lipno poste-restante. 32750

Potrzebna młodsza z froterką od 1-go grudnia. 6 Jasna 6, Rubinstein. 33433

Panienka z czteroklasowem wykształceniem i konwersacją niemiecką poszukuje miejsca do początkujących dzieci. Bliższa wiadomość Kobylany p. Międzyrzec M. B. 33509

Potrzebna jest panna znająca dobrze krój francuski i szycie. Mazowiecka 11, mieszkania 10. 33508

Przybyła z prowincji młoda inteligentna panienka, posiadająca język niemiecki, pragnie się umieścić w sklepie. Wiadomość: ul. Chmielna 64, m. 20. 33568

Potrzebne są panny zdolne do staników i spódnic. Ul. Freta № 17, m. 5. 33564

Panna znająca się na krawieczczyźnie i bieliźnie potrzebna jest do szycia w domu prywatnym. Świętokrzyzka № 13, m. 7. 33543

Potrzebny czeladnik stolarski na stałą robotę. Ul. Mylna № 9, u mechanika. 33541

Potrzebna panna do szycia sukienek dziecinnych zaraz. Długa № 37, m. 8. 33580

Panny podręczne do staników i rękawiarka potrzebne zaraz. Jasna № 5, m. 6. 33597

Potrzebny jest krawiec do okryć damskich oraz dziewczynki do nauki. Niecała № 9, mieszk. 2. 33590

Rzeźbiarz Will, Śliska 43, poszukuje ucznia chrześcjanina, rzetelnego i przyzwoitego. 33217

Zdatna rękawiarka za dobrem wynagrodzeniem potrzebna zaraz. Leszno 4, mieszkania 5. 3467r

Kupno i sprzedaż.

Adres: Herman i Grossman, 16 Mazowiecka. Fortepiany, organy. Sprzedaż ratami, wynajem. 2870r

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20, Ryszard Fijałkowski. 1185r

Adres: Alfons Starzyński, Nowy-Świat 8. Fabryka galanterji rzeźbionej, malowanej i wypalanej, przyjmuje obstalunki w zakres snycerstwa wchodzące. Wielki wybór talerzy. Handlującym rabat. 33220

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3319r

A) Materjały meblowe, serwety, kołdry, chodniki, wielki wybór! „najlepiej kupować" Marszałkowska 137, Giełżyński. 2800r

Burki dwie sławuckie do sprzedania. Podwal № 5, m. 3. 32777

Cytra elegijna do sprzedania tanio. Leszno № 28, mieszk. 26, od 3—5-ej. 33511

Chodniki jutowe, dywanowe, kokosowe, poleca skład dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 2633r

Do sprzedania kompletne urządzenie pokoju sypialnego biało malowane, kwiaty, amorki, w środku machoniowe, w stylu Ludwika XVI, o 30% taniej. Magazyn mebli K. Rabong, Nowy-Świat 39. 33278

Dwie pary klaczy rasowych do sprzedania. Piękna 6. 32904

Do sprzedania wierzch dolmanu czarny jedwabny i palto aksamitne na puchu. Ulica Wspólna 19, m. 16. 33149

Do sprzedania chomonta angielskie parokonne, chomont angielski pojedyńczy, szory krakowskie parokonne, wszystko bardzo mało używane. Leszno № 71, u rymarza. 33518

Dwa futra, skunksy i małpy, do sprzedania za b. przystępną cenę. Grzybowska № 10, 1-sze piętro, mieszkania 3. 33503

Do sprzedania dorożka jednokonna z koniem, uprzężą i liberją. Wiadomość w składzie węgli, Pańska № 6. 33497

Do sprzedania algierka szopowa męzka, długa, w dobrym stanie. Wiadomość: ulica Wspólna 32, mieszkania 6. 33495

Do sprzedania z powodu wyjazdu: garnitur mebli czarnych salonowych, czerwonym aksamitem krytych, fortepian czarny zagraniczny, 4 kandelabry ścienne, dwa sukna na podłogę do dużych pokojów, kareta podwójna na parę i pojedynkę, sanki petersburskie z fartuchem i siatką, szory angielskie czarne, siodło męzkie z pokrowcem i dwoma czaprakami, liberja letnia dla stangreta, nożyce do strzyżenia koni. Wiadomość: Senatorska № 10, m. 3, od 11—1-ej. 33487

Do sprzedania tanio boa futrzane nowe kołnierz i mufka nurkowe mało używane oraz kaftan aksamitny. Świętokrzyzka № 10, u rękawicznika. 33566

Do sprzedania szeslong, otomana turecka dobrze zrobiona, włosem wysłana, bardzo tanio. Leszno 2, m. 30. 33589

Dolman czarny wełniany, podbity tumakami, w dobrym stanie, jest do sprzedania za przystępną cenę w pracowni sukien Zawiszewskiej, Nowy-Świat 58. 33575

Fortepian sprzedaję ratami, wynajmuję, reparacje, strojenia przyjmuję. Nowy-Świat № 56. 31818

Fortepian Małeckiego mało używany, ton piękny, do sprzedania. Chmielna № 27, mieszkania 13. 33179

Fortepian, pianino sprzedaję ratami, wydzierżawiam najprzystępniej, strojenia.—Jerozolimska 84, Strzelecki. 31169

Fabryki własnej suknai korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Firanki najtańsze, białe, creme i kolorowe, wybór wielki, ceny stałe, „Pierwszy Specjalny Magazyn Firanek" F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa 1. 3320r

Fortepian Hofera do sprzedania. Od 10-ej do 4-ej, Wspólna 35, m. 4. 32657

Fortepian Kralla-Seidlera bardzo dobry sprzedam. Sienna 27, mieszk. 15. 32745

Futro ze szczupłego mężczyzny, skunksowe, tanio do sprzedania. Wspólna 54, mieszkania 6. 33505

Futro niedźwiedzie bure, sybirskie, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Nowy-Świat 9, kantor wynajmu karet. 33498

Futro szopy mało używane do sprzedania.—Nowy-Świat 7, mieszk. 5. 33562

Fortepian czarny, krótki, tanio do sprzedania. Miodowa 1, mieszk. 7. 33547

Futro damskie oposy jest do nabycia. Plac Warecki № 4 domu, mieszk. 18. 33535

Futra mało używane, prawie nowe, lisy i oposy damskie, dolman z barankiem, szopy męzkie obszerne, podróżne. Nowolipki 44, mieszk. 1. 33588

Fortepian krótki, czarny, z bardzo dobrym głosem, za rs. 120 sprzedaję. Żórawia № 7, Grabowski. 33582

Fortepian krótki, 7 oktaw, dobry, rs. 160.—Leszno 18—65. 33577

Futro szopy do sprzedania bardzo tanio. Ul. Podwale № 3, m. 32. 33600

Futra, szuba niedźwiedzia i algierka junatowa, kołnierz i wyłogi skunksowe, prawie nowe, na wzrost wysoki, do sprzedania. Ulica Wspólna 44, u właściciela domu. 33507

Fortepian krótki, zagraniczny do sprzedania. Długa 4, mieszk. 7. 33369

Grzyby suszone litewskie nadeszły. Wiadomość u rządcy domu, Królewska № 39. 32588

Garniturek fantazyjny czarny, pluszem kryty, bardzo ładny i otomanę sprzedam tanio. Miodowa 19, stróż wskaże. 33486

Garnitur, łóżka, otomana, komoda, szeslong, krzesła, stół, biurko. Zielna 24. 33595

Jest do sprzedania szuba wełną kryta, mało używana. Sowia № 2, m. 4. 33592

Jest do sprzedania maszyna Wheelera-Wilsona. Wiadomość: Piekarska № 7, m. 3. 33406

Kawior astrachański, otrzymywany wprost z Astrachania, poleca Ajencja Handlowa W. Tryniszewski. Sprzedaż odbywa się codziennie od godz. 9 zrana do 7 wieczór w kantorze przy ul. Senatorskiej № 8, na parterze w podwórzu, wprost bramy. 31149

Kupię utensylja cukiernicze. Adresy składać w kantorze Kurjera pod nazwą „Utensylja." 33167

Kanarki żółciutkie do sprzedania. Podwale № 18, mieszk. 24. 33515

Kalosze najtaniej w składzie fabrycznym wyrobów gumowych Wodniakowskiego.—Marszałkowska 148. 33593

Krzesła dębowe rzeźbione do sprzedania po rs. 4. Żelazna 89, Dmowski. 33596

Kredens bardzo tanio do sprzedania. Nowy-Świat 23, m. 11. 33524

Kareta, uprząż, liberja, bransoleta złota do sprzedania. Zielna № 26, u stróża. 33522

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 370r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 32376

Lisy wełną kryte dla starszej osoby rs. 25, piernaty, klosze. Żórawia 10, m. 7. 33576

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 33605

Meble salonowe: garnitury czarny, orzechowy, fantazyjny, szafy, łóżka, do jadalni urządzenie dębowe oraz różne inne meble. Cena przystępna. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, mieszkania 15. 32584

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 32935

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, otomana, szafy, komody, łóżka, kredens, krzesła, stoły, szafki do bielizny. Mokotowska 59, przy Placu Aleksandra, stróż wskaże. 3249r

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 33333

Magazyn mebli Rabong, Nowy-Świat № 39, poleca meble własnego wyrobu po cenach przystępnych. 33279

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 33358

Meble, garnitury stylowe i fantazyjne, otomany, szeslongi, sofy, biura, łóżka, szafy, umywalnie, stoły bilardowe i inne z powodu zupełnego zwinięcia magazynu sprzedaje po cenie niżej kosztu, Marszałkowska 117, Myszkowski. 33607

Meble salonowe, lustra, porcelana, obrazy, szkło do sprzedania. Ogrodowa № 27, mieszkania 30, od 10 do 4-ej. 33514

Maszyny Wilsona i Szmidta, oryginalne, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Pracownia sukien, Chłodna 54. 33537

Maszyna Singera nożna i ręczna nowa, ulepszona, bardzo tanio do sprzedania u mechanika Frankowskiego, Nowy-Świat 61. 33586

Otomana 24 rs., szeslong 14, sofa 15, krzesła angielskie. Hoża № 38, m. 22. 33604

Pianino i fortepian zagraniczne, prawie nowe tanio do sprzedania. Chłodna 8, mieszkania 3. 33339

Pianina najnowszych amerykańskich systemów tanio do sprzedania, gwarancja czteroletnia, oraz reparacje, strojenia przyjmują się. Fabryka J. Koiszwitz, Krakowskie-Przedmieście 38. 33337

Pianino nowe zagraniczne, najnowszej konstrukcji, tanio do sprzedania. Nowy-Świat 4—2. 33458

Przybranie stołowego pokoju. Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sześć tuzinów talerzy malowanych w róże, z maszynkami do zawieszania. Tamże są do zbycia różne meble i sprzęty gospodarskie, wzory do malowania. Można się zgłaszać od 9—11-ej i od 4—6 ej, Świętokrzyska 27, mieszk. 4. 33040

Poszukuję pianina niedrogiego, przyjmuję strojenia, reparacje rocznie. Jerozolimska 84, Strzelecki. 31359

Szczepów, przeważnie grusz i jabłoni, w wyborowych gatunkach, około 2,000, 3, 4 i 5-letnich, od kop. 25 za sztukę, sprzedaje się w Komorowie pod Pruszkowem, st. dr. żel. warsz.-wied. 32041

Sprzedaję garnitur używany masyw orzechowy, otomankę oraz najtaniej przerabiam meble, materace, roboty fantazyjne i dekoracje. Wspólna 12. 32930

Serów litewskich nadszedł świeży transport, sprzedajemy na pudy od rs. 7.40 do rs. 8 i na całe główki od 20 do 22 kop. funt.—E. Wojewódzki et Comp., Marszałkowska 116 (w podwórzu). 3364r

Sanki nowe sprzedam tanio. Warszawa, ul. Krochmalna 92, przy Wolskiej rogatce. 33517

Szopy futro, karakułowy kołnierz. Od 2-ej, Marszałkowska 94, m. 14. 33516

Sanki do sprzedania. Wiadomość: Piękna № 16. 33484

Siodło męzkie, używane, angielskie, z tręzlą i mundsztukiem, poszukiwane jest do nabycia. Wiadomość u szwajcara domu № 2, przy ul. Pięknej. 33539

Szuba wełniana na puchu, nowa, do sprzedania tanio. Wspólna 26, pracownia. 33602

Suknia jedwabna electric oraz kremowa wełniana, obie strojne, raz użyte, tanio.—Wspólna 26, pracownia. 33603

Szezlong rs. 14 do sprzedania. Chmielna 37, w szkole rzemiosł. 33598

Szafa sklepowa, zawierająca 80 szufladek, do sprzedania za rs. 35. Wiadomość w składzie maszyn do szycia Juljana Berg, Mazowiecka 16. 3460r

Wachlarzo stanowczo najtaniej sprzedaje detalicznie skład J. Lukrec, ulica Leszno № 41. 33533

Ważna wiadomość dla dam. Po zwinięciu magazynu bławatnego sprzedaje się pozostałe towary za bezcen przy ul. Granicznej № 16, mieszkania 6. 32229

Za rs. 300 łóżka orzechowe, nabyte na wystawie za rs. 475, konsola machoniowa, szeslong, szczotka paryzka do wycierania nóg i oleodruki w ramach rzeźbionych. Piękna № 13, m. 1, od 11—3-ej. 33585

Z potrzeby do sprzedania otomana, fotel, krzesła, szeslong. Ul. Ogrodowa 23, stróż wskaże. 33601

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble z salonu i gabinetu, lustro, kredens, stoły, krzesła, szafy, łóżka i t. p. Nowy-Świat 69, mieszk. 8. 32484

2 karety potrójne, faetonik petersb. z odejmowaną budą, 4 chomonta angielskie, 2 szleje zaprzęgowe, 2 chomonta russkie, wszystko używane, tanio do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 9, stróż wskaże. 33260

Interesa handl. i mająt.

Apteka z obrotem 2,400 rs. do sprzedania.—Wiadomość w składzie aptecznym Biernacki et Jacobson, Senatorska 32, 33381

Bardzo korzystne kupno. Interes handlowy, nie obciążony żadnym długiem, dający przeszło 3,000 rs. czystego zysku rocznie, można nabyć bardzo korzystnie z powodu choroby właściciela. Oferty: Kurjer Warszawski dla „Zopot." 33394

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny za rs. 60. Nowe-Miasto № 21. 33490

Do sprzedania handel wiktuałów. Ulica Ogrodowa № 67. 33512

Do sprzedania kawiarnia z bilardem. Mostowa 29. 33552

Dom do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej 55, z placem od dwóch ulic, za rs. 27,000. 32767

Do sprzedania sklepik z pieczywem i towarem mącznym, bez płacenia komornego. Wiadomość: ulica Dunaj Szeroki № 5, u rządcy domu, od 11—1-ej. 32889

Dwie sumy po 15,000 rs. potrzebne na pierwsze numera po Towarzystwie dwóch hypotek ziemskich. Pośrednictwo wyłącza się.—Wiadomość: Mokotowska 17, u właściciela domu. 33240

Fabrykę kafli specjalista z bardzo małym kapitałem może założyć na najdogodniejszych dla siebie warunkach, w miejscowości posiadającej najwyższy gatunek glinki na wyrób kafli. Bliższe objaśnienia i próba glinki w aptece Iwańskiego, Twarda 34. 33237

Grunta pod Warszawą parceluję na rozpłaty dla włościan, ogrodników, kolonistów, letników, fabrykantów. Kolej, woda, szosa, las.—Karmelicka 1, Apfelbaum zastać od 1—7. 32362

Handel wiktuałów z herbaciarnią do sprzedania z powodu śmierci. Ulica Browarna № 10. 33494

Jest do sprzedania handel win i towarów kolonjalnych w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. P. K. 33567

Jest do sprzedania albo do wydzierżawienia warsztat mechaniczny na dogodnych warunkach. Adresa proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. J. A. 33553

Ktoby miał do wydzierżawienia na czas dłuższy lub do sprzedania w bliskości Warszawy kilka włók ziemi, chociażby zupełnie piasczystej, graniczącej koniecznie z korytem Wisły, nie zalewanej w czasie przyboru wody, zechce złożyć swoją ofertę z bardzo dokładnem oznaczeniem miejscowości w kantorze niniejszego pisma pod literami „F. M. K. Wisła." 33301

Korzystny interes za 650 rubli!!! Dystrybucja z urządzeniem gazowem i towarem do sprzedania, komorne tanie. Oferty pod lit. B. M. 5. 33440

Korzystny interes. Sklep, hafty ręczne i niciarski, sprzedam, powód familijny. Wiadomość: kiosk przy Koperniku. 32457

Kantor przewozowy Z. Morzycki i S-ka, Tłomackie 4, podejmuje się ekspedycji i odbiorów na kolejach, statkach parowych i poczcie, uskutecznia przeprowadzki, pakuje szkło, fortepiany, meble i t. p. Poleca skrzynie i pudełka pocztowe własnego wyrobu. Przyjmuje do przechowania meble z gwarancją co do całości i utrzymania ich w porządku. Tamże do sprzedania garnitur mebli salonowych z czarnego drzewa, krytych czerwonym atłasem. 3268r

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Wązka Freta № 30. 33519

Magle w dobrym puukcie do sprzedania.—Ul. Dzielna № 8. 33224

Magle do sprzedania. Wiadomość: Aleksandrja № 15. 33529

Magle do sprzedania. Róg Pawiej i Smoczej № 27. 33488

Na Nowej Pradze, przyłączonej do miasta sprzedaję posesję w części drewnianą i murowaną, zdatną dla szynkarza, bez długu, na korzystnych warunkach. Wiadomość pod № 90 u właściciela. 33571

Na bardzo korzystnych warunkach do odstąpienia zaraz pracownia sukien na prowincji. Klijentela, roboty i uczennice są. Adresy przyjmuje Biuro ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, ul. Senatorska 26, pod „Pracownia." 3462r

Pacht 100 krów jest do wydzierżawienia katolikowi, każdego czasu. Wiadomość: Bednarska № 27, stróż wskaże. 3464r

Przedsiębiorstwo handlowe z firmą powszechnie znaną tanio odstąpię. Sosnowa 9, m. 6, od 5—7-ej. 33504

Potrzebny pośrednik do sprzedania sklepu. Oferty do Kurjera dla A. 33513

Rubli 50,000 częściowo do ulokowania. Hoża 38, m. 27, od 4 do 6-ej. 33556

Sklep wiktuałów do sprzedania. Chmielna № 51. 33356

Sklep spożywczy z dystrybucją, dobrze procentujący. Krucza № 48. 33178

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Sienna № 36. 33211

Skład węgla do sprzedania, od dwunastu lat egzystujący. Wiadomość na miejscu. Nowy-Świat 47. 33143

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, dobrze procentujący, do sprzedania z powodu wyjazdu w każdym czasie. Wiadomość w sklepie wędlin W-go Riedla, Nowy-Świat № 1. 33069

Sklep spożywczo-dystrybucyjno-galanteryjny do odstąpienia. Marszałkowska 69. 33198

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Smocza № 50. 33262

Sklep mydlarski do sprzedania z powodu otrzymania dobrej posady. Wiadomość w kiosku róg Brackiej i Chmielnej. 32938

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny zaraz tanio do sprzedania. Wiadomość: kiosk przy Koperniku. 32965

Skład węgla do odstąpienia, Dzielna 18.—Wiadomość: Chmielna 106, w składzie węgla. 32939

Sklep spożywczo-kolonjalny, mydlarnia, o trzech wystawach, do sprzedania z powodu wyjazdu za bezcen. Wilcza № 23. 33199

Skład węgli sprzedam tanio dobrze procentujący. Złota 36. 33584

Sklep spożywczy do sprzedania. Plac Warecki № 6. Komorne opłaca pieczywo. 33492

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania, targu dziennego do 30 rs., przed nabyciem można kontrolować tydzień czasu. Wiadomość: Leszno № 26, u felczera. 33491

Sklep spożywczy do sprzedania z dystrybucją. Ul. Nowosenatorska № 3. 33548

Skład węgla z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Dobra № 35. 33572

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze procentujący, tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Piękna 31. 33559

Sklepik z dystrybucją do sprzedania. Złota 1. 33542

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania. Krucza 42. 33557

Ulica Czerniakowska № 110. Jatka jest do sprzedania z powodu wyjazdu, z wszelkiemi przyrządami. 33549

Wyrobiony interes nie fachowy sprzedam tanio. Wiadomość u fryzjera, ulica Marszałkowska 146. 33245

Willę murowaną (Cacko) w Otwocku, przy stacji, przynoszącą około 1,300 rs., sprzedam, połowa szacunku wymagana, reszta na raty lub zamienię na plac w Warszawie. Jerozolimska 64, od 3—4-ej, właściciel domu. 33291

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do wynajęcia pokój frontowy, z oddzielnem wejściem i usługą, za 12, rs. miesięcznie. Żórawia 45, m. 8. 33197

Dwa pokoje umeblowane do odnajęcia. Włodzimierska № 2, m. 6. 33202

Do wynajęcia każdego czasu przy ulicy, Senatorskiej № 24, w domu skanalizowanym 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, wanna i waterklozot. Mieszkanie wytapetowane będzie podług życzenia wynajmującego. Wiadomość w składzie materjałów aptecznych Ludwika Spiess i Syna, plac Teatralny. 33521

Do wynajęcia w każdym czasie skład obszerny na 1-m lub na 2-m piętrze z windą, widny i suchy. Wiad. w biurze technicznem, Miodowa № 15. 33525

Gabinet ze wspólnym przedpokojem i schowankiem. Tamże wiadomość o nauczycielce muzyki i języków: polskiego i francuzkiego w wyższym zakresie. Marszałkowska 116, mieszkania 17. 33118

Lokale z 6-u i 8-u pokoi z wygodami, zupełnie odnowione, do wynajęcia od każdego czasu przy ulicy Nowo-Zielnej № 45. Wiadomość u rządcy domu. 33474

Lokal parterowy do wynajęcia, 8 pokoi, stajnia i wozownia. Marszałkowska 55. 32768

Od Nowego Roku 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, wszelkie wygody, na parterze. Ulica Mazowiecka № 11, szwajcar wskaże. 32073

Od św Jana 1891 poszukuję lokalu składającego się z kilkunastu dużych pokojów, w okolicach: Berga, Królewskiej, Mazowieckiej, Włodzimierskiej. Oferty składać: Kurjer Warszawski „Abas." 32626

Poszukuje się lokalu obszernego, możliwie odosobnionego ze sklepem frontowym (lub bez takowego) z 3—4 pokojami przybocznemi na kantor, z obszernemi długiemi, wysokiemi remizami, z wygodnym wjazdem podwórzowym;—oprócz tego mieszkanie w tym samym domu z 3 lub 4-ch pokoi, dla nowo otworzyć się mającego interesu technicznego w dzielnicy objętej ulicami: Nowy-Świat, Królewska, Wielka i Jerozolimska. Oferty „Dla interesu technicznego" do biura ogłoszeń, Senatorska № 26. 3463r

Potrzebny jest do wynajęcia na czas dłuższy obszerny plac z ogrodem. Oferty prosimy nadsyłać do p. Olszewskiego administratora ogrodu Zoologicznego—ulica Bagatela № 3. 33581

Pokój do wynajęcia z całoddziennem utrzymaniem, opałem, światłem, usługą i fortepianem. Świętokrzyzka 19, m. 19. 33536

Pokój zaraz do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Żórawia № 9, m. 11. 33502

Pokój do najęcia dla kobiety lub pomieszczenie. Hortensja 7, m. 18. 33555

Pokoik z utrzymaniem lub pomieszczenie dla panienki. Marszałkowska 149, mieszkania 11. 33574

Pokój z meblami. Nowy-Świat № 57, mieszkania 11. 32838

Pokój z opałem, z meblami lub bez, 8 rs., Leszno 26, m. 18, od 1 grudnia. 33292

Stajnia na 4 konie, wozownia z mieszkaniem dla stangreta i skład, każdego czasu do najęcia, Żórawia № 16, (róg Kruczej). Wiadomość u szwajcara lub zarządzającego Budnego, Wilcza № 35, m. 1. 33228

Trzy pokoje i kuchnia świeżo odnowione, na pierwszem piętrze są zaraz do odstąpienia. Żórawia 20, stróż wskaże. 33506

W domu № 9 Żabia. Lokal z 7-u pokoi na 1-m piętrze, zdatny na restaurację pierwszorzędną, każdego czasu do wynajęcia. Stróż wskaże. 3251r

Z powodu wyjazdu, do wynajęcia lokal elegancko umeblowany—pięć pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka: Widzieć można od 1-ej do 3-ej. Szpitalna 1, m. 2. 33186

Zaraz salon umeblowany z usługą. Wspólna 37, mieszkania 1. 33510

Zaraz pokój z meblami do najęcia. Chmielna 44, mieszkania 7. 33306

2 pokoje o 1-m i 2-ch oknach frontowych, oraz przedpokój, na 1-m piętrze, przydatne dla hurtownika na pomieszczenie towarów łokciowych, galanteryjnych i t. p., oraz kantor, do wynajęcia od 1 grudnia r. b. Miodowa 1, mieszkania 5. 33273

6 pokojów, z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami,—dom za ul. Nowo-Zielną, Zielna № 41. 32909

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic. Udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Ul. Chmielna № 33, mieszkania № 17. 33320

Elegancko i tanio staniki trykotowe, żakieciki, sukienki dziecinne i ubranka dla chłopczyków. Obstalunki wykonywają się w ciągu 24 godzin. Królewska 45, m. 15. 2467r

Gundelach Walentyna, Nowy-Świat 60, suknie wieczorowe, kostjumy, żakiety, okrycia, futra wykończa elegancko podług ostatniej mody—ceny umiarkowane. 32985

Gumiński Władysław art.-malarz, odnawia i reparuje stare obrazy, choćby najbardziej zniszczone. Oboźna № 9 3418r

Grudę, opoje, ochwat, parchy, liszaje, gubi jedynie przez Radę lekarską uznane Australskie mydło restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 3379r

Jest do odebrania za udowodnieniem i zwróceniem kosztów ogłoszenia parasol w zakładzie felczerskim Adolfa Figurskiego, Senatorska 26. 3465r

Maszyny do szycia wszelkich systemów. oraz pończosznicze przyjmuje do reparacji mechanik Frankowski. Nowy-Świat 61. 33587

Nauka wszelkich fasonów krawatów za przystępną cenę. Nowolipie 17, m, 15. 3435r

Nagrody rs. 10. W dniu 22 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem jadąc z ulicy Aleksandrja do kościoła po-pijarskiego lub podczas ślubu zgubiony został zegarek złoty ankier № 38117. Ktoby odniósł takowy na ulicę Aleksandrja № 15, m. 6, otrzyma powyższą nagrodę. Uprasza się pp. zegarmistrzów i jubilerów o zwrócenie uwagi. 33565

Psom gubi weszki, pchły, nosaciznę, wrzody parchy i inne choroby skórne, jedynie uznane przez Radę lekarską, Australskie mydło restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 3382r

Przyjmuję wszelkie roboty damskie po najniższej cenie, oraz obstalunki na siatkowe i szydełkowe. Chmielna 35, m. 23. 32085

Radziszewski stolarz, Sienna 13, dokładnie reparuje meble stare, antyki, tudzież wyrabia meble specjalne inkrustowane, z bronzami. 33121

Strojenie fortepianów i reparacje takowych przyjmuje. Leszno 71, w sklepie spożywczym. 33583

Uczę robót włóczkowych, deskowych i szydełkowych. Nowogrodzka № 3, mieszkania 5. 33590

Woalki od 15 kop. półtora łokcia do najdroższych, wielki wybór. „Manufaktura krajowa," Niecała 12. 32880

Wyżymaczki specjalnie reparuję najtaniej, z gwarancją roczną. Fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna № 21. 32122

Winta chciałbym się douczyć. Odpowiedź w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. E. Z. 33526

Wina węgierskie w handlu J. Kornecgiego, Marszałkowska 107, róg Chmielnej. 3351r

Walonkowe buty, pantofle, czapki, rękawiczki—do polowania, podróży i chorych, poleca Breymeyer, Królewska 1. 33134

Zaginął pies mops, z napisem na obroży „Waliców № 26."—Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą rs. 1.50. W razie wykrycia posiadacz pociągniętym będzie do odpowiedzialności. 33609

Zgubiono kwit na mąkę żytnią wydany na imię Pleermana na sumę rs. 130 kop. 80. Uczciwy znalazca zechce złożyć przy ulicy Miedzianej № 18. 33563

Zakład reparacyjny przedmiotów uszkodzonych i rozbitych, istniejący dawniej w domu przechodnim Roezlera, obecnie mieści się obok, № 85 Krakowskie-Przedmieście. 33528

Za bardzo przystępną cenę uczę robót tkackich i deskowych. Chmielna 21, mieszkania 21. 3455r

50 rs. nagrody otrzyma ten, kto da znać o skradzionych w cukierni p. Salisa 48-miu bilach piramidkowych w nocy z dnia 24 na 25 XI/90. 33545

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Ноября 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).